Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 47 Kraków, środa 26 lutego 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Kto da inicjatywę?

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 23 lutego.

Coraz głośniej mówi się o takim nastroju w klubie BB. że już zgadują, kto da pierwszy hasło do rozłamu. Fermenty te i ich przyczyny nie są tajemnicą, a w ostatnim rzędzie sytuacja ułożyła się tak, że kilku ludzi w BB nie chce już dalej grać roli manekinów, nie chcą się dawać zaskakiwać „manifestami", których treści przed ogłoszeniem nie znali oraz uchwałami, które ludzi ceniących swą reputację narażają na śmieszność.

Jest w BB grupka mała, ale wbrew swej tradycji ruchliwa i od niej właśnie oczekują inicjatywy, która będzie początkiem końca, tj. rozbicia się BB. Mam na myśli konserwatystów, którzy z natury swej ideologji są przeciwnikami wszelkich rewolucyjnych poczynań, a za takie uważają słusznie ostatnie pociągnięcia p. Sławka i jego garstki zaufanych. Konserwatyści są przyzwyczajeni do posłuszeństwa wszelkiej władzy, o ile ta władza broni ich interesów — stara to i znana z historji rzecz. BB był im potrzebny, aby nie wpaść w zupełne zapomnienie, co po wyborach w r. 1922 zaczynało być smutnym dla nich faktem; twórcy BB ich potrzebowali, gdyż rozporządzają pieniądzmi i jeszcze wielkiemi potajemnie działającemi wpływami.

Znaleźli się więc konserwatyści w jednym obozie z niedawnymi prawdziwymi rewolucjonistami pp. Sławkiem, Kościałkowskim, Polakiewiczem itd., ale czuli się coraz gorzej: interesa ich (rolnicze) nie poprawiły się, wpływów politycznych nie uzyskali, bo tamci mieli szerszy rozmach i większe gęby. Przepełniło tę czarę niedoli unieważnienie mandatu p. Janusza Radziwiłła, utracili z nim ostatnią bodaj figurę w prezydjum BB, ileże konserwatyści są zbyt starymi wróblami, aby się dali złapać na taki figiel, jak pozostanie Radziwiłła w prezydjum BB — bez mandatu.

Druga rzecz, która unieprzyjemnia konserwatystom pozostanie w BB, to stosunek do chłopów. Głośno o tem się nie mówi, ale za kulisami toczą się — narazie nie formalne rokowania — o utworzenie wspólnego frontu chłopskiego dla obrony interesów wsi — front czysto gospodarczy, nie naruszający w niczem odrębnych zapatrywań politycznych. Chodziło w tych rozmiarach o wysondowanie opinji starego Kuby Bojki, który — pomimo swego łamańca przy ostatnich wyborach — ma jeszcze tradycję wśród chłopów. I oto „politycy" w BB tak zgrabnie pokierowali swym klubem, że zrazili sobie Bojkę i to w tym stopniu, że, jak mówiono w kuloarach, stary ma zamiar urządzić jakąś mocną demonstrację.

Te dwie grupy mają więc wspólny cel, chociaż z różnych powodów, mianowicie przekształcenie struktury BB na rzecz uzyskania w nim większego wpływu albo — chyba wyjść z BB? Pierwsze jest mało prawdopodobne, gdyż w organizacji i klubie BB panuje „duch wojskowy", ton nadają byli wojskowi, którzy swój autorytet opierają na niedającej się zresztą skontrolować woli — najwyższego wojskowego. Są więc konserwatyści w rozpaczy, chłopi zaś w rozterce duchowej. Pierwsi gotowi sami popełnić samobójstwo i innych za sobą pociągnąć, tj. forsować znanemi sobie sposobami zamach stanu, aby z pod władzy jakichś tam pułkowników dostać się pod władzę dyktatora, jeżeli już nie monarchy; drudzy prędzej czy później pójdą za swoim stanowym instynktem, a wtedy — koniec BB? Tak źle z nim nie będzie; trzymać się będzie a raczej trzymany będzie jako straszak na ewentualną i możliwą opozycję stronnictw, wobec których BB teraz jest w opozycji. Rząd p. Bartla, jak o tem wiecie, jest wprawdzie dzień po dniu, metr po metrze podkopywany przez menerów BB, ale czy się utrzyma czy pójdzie, musi dla siebie i dla swego następcy utrzymać w kupie to rozłażące się towarzystwo.

Dziś rzeczy już zaszły tak daleko, że pytają, kto da inicjatywę do rozłamu. Konserwatyści, mimo gorzkiego smaku, dalej pozostaną w klubie, gdyż narazie innego wyjścia nie mają, a na przyszłość, w razie wcześniejszych wyborów, bez potężnej opieki BB grozi im zupełna zagłada. Ale i w Grenadzie panuje zaraza: we własnym swym obozie mają frondę, narazie materjalnie słabą ale intelektualnie wyżej stojącą od starych żubrów nie bardzo świadomych dróg i organów tej gry, nazywanej nowoczesną polityką.

Po obradach ZPPS nad położeniem gospodarczem kraju

Sprawa ogólnego *kryzysu gospodarczego*, sprawa *bezrobocia*, sprawa *nędzy wsi* wysuwają się dzisiaj na czoło zagadnień, stojących przed Polską. Sejm musi im poświęcić lwią część swojej uwagi i swojej pracy.

Z tego właśnie powodu ZPPS. rozpoczął energicznie przygotowywać materjały celem ustalenia

PROGRAMU WALKI Z KRYZYSEM.

Tęsamą potrzebę odczuwają inne stronnictwa i włościańskie i robotnicze, niestojące na gruncie socjalistycznym.

Spodziewać się tedy należy, że

PROBLEM KRYZYSU

zostanie przez Sejm rozpatrzony, że rząd zostanie wezwany do przedłożenia *odpowiedniego planu*. Przedziwne kombinacje „polityczne"

OBOZU ANARCHJI,

jakim stał się obóz „sanacyjny", nie mogą i nie powinny usunąć z pola widzenia

TYCH ZAGADNIEŃ,

które są najbardziej pilne i najbardziej tragiczne zarazem.

Klasa robotnicza oczekuje *stanowczego i mocnego słowa* od swych przedstawicieli parlamentarnych.

Sanacyjne „uprzedzenia" do praworządności

Z ech, które wywołało unieważnienie przez Sąd Najwyższy wyborów w okręgu sandomiersko-stopnickim i łuckim zanotujemy tu opinję „Tygodnia" organu p. St. Thugutta. Pismo to wyraziło swoje nieukontentowanie, że doznawszy „monstrualnych nadużyć przy operacjach wyborczych" — dopiero „po dwóch latach wyborcy dowiadują się, że ich żale i protesty były słuszne, że akt wyborów jest wskutek tego nieprawny". Otóż „Tydzień" oświadcza, *że szybka ingerencja sądu jest równie ważną, jak sprawiedliwość wyroku czy orzeczenia*".

Zapewne, że przeciąganie tej sprawy — to mankament znaczny, wytwarzający długotrwały stan niepewności, niezasłużenie zwłaszcza przykrej dla wybranych posłów opozycyjnych, którzy do zamącenia czystości aktu wyborczego swojem działaniem nie przyczynili się. Ale tę ujemną stronę można wyrównać przez *ustalenie jakiegoś terminu rozpatrzenia protestów wyborczych*.

Natomiast ogromną wagę ma fakt, że orzeczenie posiada stempel najwyższej instytucji sądowej, że po jej orzecznictwie, choćby np. co do metod unieważniania list, czyli środka, który mógłby wejść do stałego repertuaru magji wyborczej — ta praktyka będzie musiała zostać wycofana z obiegu.

Przy tej okazji warto przypomnieć, jak „sanacja" usiłuje zwalczać instytucje, stojące z obowiązku swojego na straży praworządności.

Ile irytacji wywołała NIK, że z całą skrupulatnością wywiązała się ze swoich obowiązków kontrolnych? Świeżo wskazywaliśmy na to, że nawet organ tak silnie związany z wydziałem prawniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak „Czas" sarkał na Sąd najwyższy, że w swoich orzeczeniach wyborczych opiera się na zasadach prawa, a nie na politycznych względach.

Ale taka opinja, dodamy, chcąca narzucać „politykierstwo" instytucji, od bezstronności której zależy wymiar sprawiedliwości w państwie, nie pojawiła się, jako jakiś wybryk jednorazowy — miała już swój precedens, gdy tenże „Czas" pomstował na Izbę adwokacką w Warszawie, że poddała „kwarantannie" byłego ministra Cara, ponieważ podniosły się protesty członków przeciwko przyjęciu w poczet palestry warszawskiej prawnika, który na stanowisku ministerjalnem zawiele sobie z naginaniem ustaw pozwalał.

Wszystko to świadczy o własnem nawet poczuciu sanacji, iż jest jakimś produktem niezdrowym, przemijającym — ale i tu nie możnaby jej porównać z jakąś epidemją, gdyż brak jej warunków żywiołowego rozpowszechnienia. Lęka się ona jednak tego, *co w zdrowem życiu społeczeństwa tworzy jego chlubę* — niezależnego sądownictwa i niezależnego wykonywania kontroli.

Co będzie, gdy przeminie — o to nie pyta... Może być nawet potop, byle teraz mieć to upojenie, że w słońcu łaski się grzeje.

Potępienie stanowiska BB
przez zarząd Związku inwalidów

W sobotę odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Zw. inwalidów. Przedmiotem obrad była między innemi sprawa noweli do ustawy inwalidzkiej, będącej na porządku obrad komisji sejmowej. Sprawa przedstawia się w ten sposób, że zarząd Zw. inwalidów wojennych opracował projekt noweli do ustawy, który został zgłoszony przez tow. posła Pająka, natomiast pos. Karkoszka (BB), przewodniczący Związku i poseł Sobczyński (BB), przewodniczący Rady Związku wbrew uchwale Zarządu Związku zgłosili *odmienny projekt ustawy*, pogarszający istniejącą obecnie ustawę i obniżający renty o 5 do 35 zł. miesięcznie.

Zarząd Związku inwalidów na posiedzeniu, po bardzo ożywionej dyskusji, powziął następującą uchwałę:

„Wydział wykonawczy Związku inwalidów woj. stwierdza, że przewodniczący, pos. Karkoszka, popełnił *nielojalność* w stosunku do uchwały Wydziału wykonawczego przez zgłoszenie gorszego projektu ustawy w Sejmie. Wobec tego, że pos. Karkoszka złożył przyrzeczenie, iż projekt ten z Sejmu *wycofa*, Wydział wykonawczy przyjmuje jego sprawozdanie z tem zastrzeżeniem do wiadomości".

EMIL VANDERVELDE

Upadek Primo de Rivery a manifest socjalistów hiszpańskich

Upadek generała Primo de Rivery nie był niespodzianką; od szeregu miesięcy przewidywano go i dyskontowano; stał się koniecznością; pieniądz spadał, deficyt rósł, dług publiczny powiększył się w ciągu 6-ciu lat o przeszło 14 miljardów, rosnące wciąż podatki stawały się, zwłaszcza dla ubogich, przytłaczającym ciężarem; potęgi finansowe zagranicy nie dopisywały więcej, lub występowały przeciw dyktatorowi; proletarjat był dlań wrogi; burżuazja wróciła do dawnych partyj; armja niedwuznacznemi manifestacjami okazywała swe nie zadowolenie; pronunciamento (bunt) wojskowe wyniosło Primo de Riverę ku władzy, groźba pronunciamenta spowodowała jego upadek.

Któż zaprzeczy, że jest to wydarzenie szczęśliwe? Rok 1929 okazał się stanowczo złym dla dyktatorów lub kandydatów do dyktatury. Zwycięstwo angielskiej partji pracy wystarczyło, by zmusić króla Fuada do zwołania parlamentu. Skończyła się ohydna tyranja Woldemarasa i jeżeli niektórzy usiłują ją kontynuować, to muszą przynajmniej kryć się z tem. *Marsz. Piłsudski nie odważył się. lub być może, nie chciał ryzykować przejścia Rubikonu.* Heimwehra austrjacka natknęła się na twardy blok „marksistów wiedeńskich", popartych przez całą Międzynarodówkę. Szowiniści niemieccy przekonali się, że republika jest zdecydowana bronić się. I oto obecnie zapada się dyktatura hiszpańska, albo conajmniej — gdyż nie jest to jedno i to samo — generał Primo de Rivera skręcił kark.

Należy w istocie wystrzegać się zbytniego optymizmu, kiedy się mówi o tem, co zaszło w Hiszpanji. Wszystkie agencje burżuazyjne prześcigają się w rozpowszechnianiu radosnych nowości: wygnańcy — niektórzy wygnańcy — mogli powrócić do kraju; prof. Unamuno odzyskał swą katedrę na uniwersytecie w Salamance: dekrety z czasu dyktatury zostały uchylone; strażacy otrzymali rozkaz usunięcia z pałacu Kortezów (parlamentu) napisu „Zgromadzenie Narodowe" i przywrócenia dawnych bronzowych czcionek, tworzących napis „Izba deputowanych"; nowi ministrowie króla zaświadczają charakter przejściowy swych rządów i zapewniają o rozpisaniu wyborów i powrocie do konstytucji z roku 1876, tego kompromisu między zwyciężoną republiką i wskrzeszoną monarchją.

Ale nasi towarzysze hiszpańscy przemawiają całkiem innym językiem. Jest rzeczą niezbędną, by prasa socjalistyczna wszystkich krajów oddała im przysługę i wydrukowała w całości manifest, wydany przez robotniczą partję socjalistyczną i federację zawodową Hiszpanji po upadku Primo de Rivery, a *skonfiskowany* — rzecz znamienna, przez cenzurę nowego rządu.

Ograniczam się tutaj do przypomnienia wstępu: „Jesteśmy znowu w obliczu rządu, który wyszedł z mroków, który pochodzi z intryg, który mianowany został arbitralnie przez siły, nie reprezentujące woli kraju.

„Rząd z generałem Berenguerem na czele *nie różni się zasadniczo* od rządu Primo de Rivery, ani swem pochodzeniem, ani swem znaczeniem, ani możliwościami, na które liczy przy realizowaniu swych planów.

„Prawdą jest, że rząd gen. Berenguera poprzedziły nieśmiałe zapowiedzi przywrócenia normalnej konstytucji i swobód publicznych, zawieszonych przez dyktaturę. Tem niemniej doświadczenie nauczyło nas *nieufności* w stosunku nietylko do ofert nieśmiałych, ale także najbardziej uroczystych obietnic wolności politycznej".

Nie trzeba zapominać, że słowa te zostały napisane miesiąc temu i że od tego czasu wydarzenia posunęły się naprzód. Niemniej wydaje się, że jeśli Primo de Rivera skończył się, to *władza osobista króla* trwa i pozostaje na marginesie — margines ten może być bardzo szeroki — między obietnicami rządowemi i ich urzeczywistnieniem. Rzecz jasna, że z punktu widzenia powrotu do wolności, ustąpienie Primo de Rivery nie ma bynajmniej tego znaczenia, jakie posiadałby np. upadek faszyzmu włoskiego. Opowiadają, że podczas pobytu króla włoskiego w Hiszpanji Alfons XIII przedstawił mu swego dyktatora w słowach: „Oto mój Mussolini". Przesadzał conajmniej. Między dyktaturą włoską a hiszpańską były oczywiście, musiały być, powierzchowne podobieństwa, tem bardziej, że dyktatura hiszpańska usiłowała we wszystkiem *małpować włoską*. Ale między obiema istniała zawsze różnica zasadnicza podstawowa. Faszyści włoscy, zagarniając władzę, nietylko zniszczyli swobody obywatelskie i instytucje parlamentarne: oni wchłonęli, unicestwili, skazali na marne i upokarzające samobójstwo wszystko co jeszcze mogło pozostać z władzy królewskiej mocno już ograniczonej.

Ich naśladowcy hiszpańscy, przeciwnie, nie byli nigdy niczem innem w gruncie rzeczy jak *ludźmi króla, zależnymi od niego, zależnymi od wysokiego kleru, od armji*, nierozporządzającymi żadną niezależną siłą militarną, gotowymi lub zmuszonymi do odejścia w dniu, gdy monarchja uznałaby ich za więcej szkodliwych niż użytecznych. Wiktor Emanuel III był i chciał być królem ściśle konstytucyjnym w monarchji parlamentarnej. Zarówno po jak przed Primo de Riverą Alfons XIII zostaje, od czasu jak zniknęli Hohenzollernowie, Habsburgowie i Romanowowie, ostatnim reprezentantem w Europie, jeśli nie prawa boskiego, to conajmniej władzy osobistej, ukrytej poza domniemanemi władami konstytucji.

We wrześniu 1923 r., w chwili, kiedy wypadki w Marokko narażały monarchję na poważne niebezpieczeństwo, powrócił on z Saint Sebastjan, by przyjąć z uśmiechem zamach stanu, z uśmiechem który był, być może, — nie, napewno — uśmiechem człowieka z góry o fakcie tym uprzedzonego. W styczniu 1930 roku zrozumiał on, że należy zrzucić balast. Pozbył się markiza d'Estella, nie troszcząc się zbytnio o formy. *Dyktator poszedł. lecz król zostaje*, a wraz z nim i dokoła niego, usymbolizowana przez szefa wojskowości — stara Hiszpanja, Hiszpanja militarna, Hiszpanja klerykalna, Hiszpanja stronnictw wstecznych, gdzie wybory powszechne były dotychczas tylko parodją, a konstytucjonalizm dekoracją i parawanem.

Ale w obliczu tej Hiszpanji, która nie zmieniła się, która jest jeszcze w wielkim stopniu tem, czem była w r. 1876, acz w stanie wzrastającego rozkładu, w obliczu tej Hiszpanji dźwiga się — i to jest faktem, wielkim nowym faktem — *inna Hiszpanja, której aspiracje republikańskie i socjalistyczne* sięgają dalej, niż do prostego powrotu fikcji i kłamstwa konstytucjonalizmu pseudo-liberalnego i pseudo-demokratycznego.

Minęło już przeszło 25 lat, kiedy w Madrycie uderzył był mnie olbrzymi autorytet moralny Pabla Iglesiasa i rosnąca siła moralna pierwszych związków zawodowych robotniczych. To, co wówczas było tylko nadzieją, stało się rzeczywistością. Hiszpanja zaczyna uprzemysławiać się. Otwierają się drogi do *demokracji*. Niewątpliwie dużo jeszcze istnieje przeszkód. Lecz federacja zawodowa stała się potęgą rzeczywistą. Działa ona dzisiaj w ścisłej łączności z partją socjalistyczną. Jedna i druga potężniały pod dyktaturą i są obecnie najsolidniejszą opoką wolności, najwyraźniejszą zapowiedzią lepszej przyszłości. Przeszły ciężkie chwile. Nie wyłączają możliwości, że mogą przeżywać chwile, jeszcze cięższe, niż dotychczas. Lecz mają zaufanie do siebie i Międzynarodówka ma zaufanie, może mieć zaufanie do nich.

Przed kilku dniami organ naszych towarzyszów „El Socialista" pisał, że przygotowuje się nowa ofensywa przeciw związkom zawodowym i partji socjalistycznej. Można być pewny, że *potrafią stawić jej czoła* z tą energją i spokojną stanowczością, która w czasie trudnych lat powojennych zawsze cechowała ich akcję.

„Będziemy działali — oświadczają oni w swym manifeście — w miarę naszych sił i wedle okoliczności zewnętrznych. O ile wolność zostanie mniej lub więcej odbudowana, wyzyskamy ją jako broń w naszej walce i w każdym razie będziemy usiłowali działać w każdem miejscu, dokąd nasi towarzysze lub głos obywateli pośle nas do legalnego ich reprezentowania".

Ta wytyczna działania jest wytyczną demokracji socjalnej wszędzie, gdzie prowadzi walkę. Deklarację tę cenzura królewska zabroniła ogłosić w Hiszpanji: jest obowiązkiem Międzynarodówki rozpowszechniać ją jaknajszerzej.

Rok jubileuszowy

Na ostatniej konferencji okręgowej warszawskiej PPS, przypomniano między innemi, że rok bieżący jest rokiem jubileuszowym. Jubileuszowym nie w znaczeniu rocznicy Kochanowskiego, ani nawet w znaczeniu setnej rocznicy listopadowego powstania. O tych rocznicach pamiętają przedewszystkiem sfery oficjalne. Chodzi o rocznicę inną: *o dwudziestopięciolecie rewolucji 1905 roku.*

Niedawno obchodziliśmy uroczyście rocznicę walki zbrojnej na placu Grzybowskim. Ale nie wolno zapominać, że Grzybów był tylko uwerturą tego wielkiego historycznego dramatu, jakim był 1905 rok. Cóż z tego, że rok ten nie przyniósł klasie robotniczej zwycięstwa i że rewolucja została stłumiona w potokach krwi? Rewolucja 1905 roku, choć nie była zwycięska, przeorała głęboko dusze ludzkie i z setek tysięcy istnień ludzkich, pogrążonych w szarzyźnie życia, wydobyła nieoceniony skarb: skarb *entuzjazmu i bezgranicznego poświęcenia*. Nie było tak małego zakątka ziemi polskiej, a zwłaszcza byłej dzielnicy rosyjskiej (Królestwo i kresy), dokądby nie dotarł płomień rewolucyjnego zapału. Ludzie, których nikt przedtem nie mógł posądzić o możność wzniesienia się na wyżyny ideału, opuszczali swój dom, swą rodzinę i szli bez wahania służyć wielkiej sprawie.

Dużo wypadków przewinęło się wówczas przed oczyma polskiej klasy robotniczej, głównego aktora tego niezwykłego historycznego momentu. Krwawa niedziela, krwawa środa, czyn *Okrzei*, stracenie wielu męczenników sprawy, manifest październikowy i towarzyszący mu wielki strajk kolejarzy, zamachy na Maksimowicza, Margrafskiego, Skałona i Wonlarlarskiego, wielki wiec PPS w Filharmonji, pierwszy legarny organ partyjny „Kurjer Codzienny" i jego smutny koniec, republika w Ostrowcu, mord robotników pod hutą Katarzyny, zjazd lwowski PPS, rzeź pierwszomajowa w Alejach Jerozolimskich, strajk szkolny i słynny wiec rodzicielski w obecności kuratora Szwarca — oto szereg obrazów, jakie stają przed oczyma każdego z uczestników.

Były i fakty, które starałoby się wymazać z pamięci: mordy bratobójcze w Łodzi, zdrada Sankowskiego i Dyrcza, działalność zmowiaków i pokrewnych im organizacyj, sądy w „Laborze", pogromy, znane pod nazwą „śniegu majowego" i wiele innych. Stanowią one tło, na którem tembardziej się uwydatnia poświęcenie i bohaterstwo mas.

Rocznicę tę powinniśmy uczcić w tym roku. Jak to uczynić? Należałoby to czynić *wszechstronnie.* Przez działalność prasową i wydawniczą (przyczem za wzór posłużyć może doskonała i napisana z wielkim pietyzmem książka tow. Radka o rewolucji w Zagłębiu Dąbrowskiem), przez urządzanie *uroczystych obchodów*, organizowanie *akademji i odczytów*, z uwzględnieniem przedewszystkiem momentów lokalnych, gdyż, jak siedem miast walczyło o zaszczyt uważania poety Homera za swego ziomka, tak każde miasto b. Królestwa ma prawo do ubiegania się o pierwszeństwo w działalności rewolucyjnej 1905 roku.

Warto również pomyśleć o ogłoszeniu konkursu na powieść lub nowelę, poświęconą wypadkom 1905 i 1906 roku, wreszcie o *konkursie dramatycznym*. Mamy bardzo mało utworów dramatycznych, związanych z życiem polskiego robotnika, a zwłaszcza z walką polityczną, przezeń prowadzoną. Te, które istnieją, są bardzo nieliczne i przeważnie dużo pozostawiające do życzenia pod względem artystycznym. Może ogłoszenie konkursu wydobyłoby gdzieś z ukrycia nieznane talenty? O projektach tego rodzaju mówi się dzisiaj dużo *w kołach TUR.*

Są może tacy, którzy nie doceniają wpływu wypadków 1905 roku na dalsze losy Socjalizmu w Polsce, a w szczególności na losy PPS, i powtarzają, że mamy dziś 1930 rok, a nie 1905, i że trzeba raz skończyć z tradycją rewolucyjną. *Tradycja ta jednak wśród nas żyje.* Żyje i wśród tych, którzy byli uczestnikami ówczesnych wypadków i wśród pokolenia, które, nie znając ich, wychowało się w atmosferze tradycji rewolucyjnej.

Powiem więcej. Jeżeli partja przetrwała i reakcję stołypinowską i okupację niemiecką, niszczącą warsztaty pracy i wywożącą robotników do Niemiec, jeżeli *dziś w okresie walki o demokrację nie daje się złamać ani zdemoralizować*, zawdzięczać to trzeba temu, że zahartowała się w ogniu walki 1905 roku, wynosząc z niej tradycję walki rewolucyjnej i widząc przed oczyma godne naśladowania przykłady. Z tej rewolucji, chcąc czy niechcąc, wszyscy się wywodzimy. Z niej siłę do realnych walk czerpiemy. *Nie pozwólmy, aby dwudziestopięciolecie 1905 roku przeszło bez śladu i bez wrażenia.*

Jan Krzesławski.

Budżet elektrowni miejskiej w Krakowie

MILJONOWE DOCHODY. — BUDOWA DOMU MIESZKALNEGO DLA PRACOWNIKÓW. — ROZSZERZENIE SIECI

Na posiedzeniu komisji dla zakładów przemysłowych miejskich przyjęto do wiadomości projekt koncesji rządowej dla elektrowni miejskiej w Krakowie. Projekt przewiduje **rozszerzenie działalności krakowskiej elektrowni miejskiej na 23 przyległych gmin powiatu krakowskiego**, dalej wyłączenie innych zakładów od działania elektryfikacyjnego (np. Harrimana) na terenie elektrowni miejskiej, wreszcie **kontrolę rządu nad cenami prądu**, a jako ceny podstawowe prądu **ceny niższe od dotychczasowych**, zwłaszcza dla większych odbiorców. Komisja przyjęła między innemi także przepis, **że na wprowadzenie elektryki do mieszkania, lokator nie potrzebuje zgody właściciela realności** (wniosek PPS), przyczem jako motywację podano, że wprowadzenie elektryki podwyższa wartość realności, a niektórzy właściciele za takie zezwolenie żądają korzyści, pozatem koncesja dla elektrowni wyraźnie postanawia, że gmina nie może odmówić konsumentowi dostarczania prądu.

Budżet elektrowni miejskiej na rok 1930/31 przewiduje **czysty zysk dla gminy w kwocie 2,660.000 złotych**, podczas gdy zamknięcie rachunkowe za rok budżetowy 1928/29 wykazuje czysty zysk w kwocie 850.000 zł. Okazuje się, że w tym roku budżetowym zysk gminy będzie **trzykrotnie wyższy!** Pozatem koszta **oświetlenia publicznego** (ulic i budynków miejskich) wynoszą około 700.000 złotych. Wkońcu na fundusz odnowienia elektrowni przeznaczono w wydatkach zwyczajnych 934.000 zł.

Z tego wynika, że elektrownia miejska w tym roku daje **kilka miljonów dochodu**. Niewątpliwie **akcja PPS oczyszczająca stosunki w elektrowni — znalazła tu swój wyraz.**

W związku z tak znacznemi dochodami **pozostaje otwartą w przyszłości**

KWESTJA OBNIŻEŃ CEN PRADU.

R. m. tow. **Dr. Rosenzweig** domagał się, aby z **czystego zysku gminy przeznaczono 450.000 zł. na budowę domu mieszkalnego dla pracowników miejskich.** Jest to nietylko obowiązek gminy wobec pracowników, ale nadto załatwia się w drobnej części kwestją mieszkaniową, daje pracę robotnikom i rękodzielnikom, wreszcie zyskuje się majątek i podkład dla operacji kredytowej, przy pomocy której gmina **może budować dalsze domy.**

Przewodniczący komisji wiceprezydent Ostrowski uznał **słuszność wniosku** r. m. tow. Dra Rosenzweiga, prosił jednak o **odrzucenie wniosku**, gdyż zmniejszenie zysku gminy z elektrowni zachwiałoby i tak słabą równowagę ogólnego budżetu miejskiego.

Po dłuższej dyskusji komisja **uchwaliła wniosek r. m. tow. Dra Rosenzweiga** z tem, że wydatek ten 450.000 złotych na budowę domu dla pracowników elektrowni (robotników i urzędników) wstawiono do budżetu nadzwyczajnego, a **pokrycie nastąpi w drodze kredytu** (pożyczki).

Budżet elektrowni obejmuje również wydatek w kwocie 350.000 złotych **na elektryfikację gmin przyległych** (Prądnik Czerwony, Prokocim, Wola Justowska i Bronowice).

Następnie zatwierdzono oferty na zakupno różnych urządzeń dla elektrowni. Równocześnie dyrektor gazowni p. Seifert przedłożył komisji **wnioski o podwyższenie opłat miesięcznych za gazomierze i o cofnięcie rabatu (z 39 gr. na 30 gr.) dla tych konsumentów, którzy pobierają 25—50 m. gazu miesięcznie.** R. m. tow. Dr. Rosenzweig **sprzeciwił się** tym wnioskom jako nieuzasadnionym.

Na wniosek r. m. Holeksy **odroczono** załatwienie tej sprawy do następnego posiedzenia.

Po demonstracyjnym wiecu kupiectwa krakowskiego

Dotychczas w Krakowie tylko robotnicy urządzali publiczne wiece manifestacyjne, na których podnosili protesty i stawiali żądania. Ciężkie położenie gospodarcze i ucisk podatkowy zmusiły kupiectwo krakowskie *do głośnego i rozpaczliwego protestu na publicznym wiecu.* Znikły nienawiści antysemickie, ksiądz Kasprzyk i rm. Adelman złączyli się w serdecznym uścisku z rm. Schachterem i dr. Wasserbergerem! Walka o byt zmusiła kupiectwo krakowskie do tego mezaliansu! Chadekom chodzi głównie o kupiectwo jako wyborców, stąd ta *„niezwykła miłość bliźniego do narodu żydowskiego"*.

My socjaliści nie oceniamy protestu kupiectwa krakowskiego pod kątem widzenia „zdobywania wyborców", aczkolwiek wśród kupiectwa krakowskiego PPS ma swoich towarzyszów i sympatyków, a zagranicą (np. w Wiedniu, Berlinie itd.) istnieją socjalistyczne stowarzyszenia kupców. Nie jawiliśmy się na wiecu, aby zająć stanowisko, bo *nas nie proszono*, co uważamy jednak za drobną usterkę formalną. Zresztą podobno opozycji knebiowano usta!

Istota rzeczy leży w tem, że kupiectwu w Krakowie grozi katastrofa w postaci *masowych upadłości.* Nieudolna gospodarka większości mieszczańskiej w Radzie miasta sprowadziła Kraków do rzędu prowincjonalnej „Pipidówki", *co zabiło rozwój przemysłu i handlu i rozwój Krakowa.* Ogólna ciężka sytuacja gospodarcza w państwie, brak kredytu podważa możność rozwoju przedsiębiorstw handlowych. Wreszcie ucisk podatkowy, w szczególności ucisk podatku obrotowego, będącego niesprawiedliwym podatkiem konsumcyjnym, obciążającym kilkakrotnie obrót handlowy i wartość towarów, w łączności z lichwiarskiemi odsetkami za zwłokę i bezwzględnym systemem egzekucyjnym, powodują podważenie bytu kupiectwa. Kupiec staje się proletarjuszem posiadającym przykry „przywilej honorowy" samodzielności.

To też w sprawie podatku obrotowego znanem jest stanowisko posłów PPS, zaś na gruncie krakowskim klub radców miejskich PPS wystąpił z wnioskiem *o przyznanie wszystkim warstwom społecznym ulg podatkowych.*

Zmiana ordynacji wyborczej pozwoli Radzie miejskiej w nowym składzie zająć się *podniesieniem znaczenia Krakowa jako miasta przemysłowego i handlowego.*

Bronimy zawsze sprawy słusznej, bynajmniej nie pod kątem widzenia horoskopów wyborczych, ale z uwagi na niebezpieczeństwo, jakie grozi kupiectwu w ogólności, a w szczególności w Krakowie z powodów wyżej podanych. Wydaje nam się, że poparcie żądań kupiectwa przez opinję socjalistyczną ma także wielkie znaczenie moralne.

Przepaść dzieląca przed wojną kupca jako pracodawcę w stosunku do jego pracowników *runęła*, konieczność wspólnej walki o byt jest następstwem rozwoju wielkiego kapitału i obniżenia przez te czynniki roli społecznej handlu w jego dotychczasowej formie.

Rosja radziecka a prawdziwe rady robotnicze

Komuniści lubią opowiadać różne bajeczki o rozkosznych warunkach, w jakich żyją robotnicy w Rosji sowieckiej. Półgębkiem przyznają wprawdzie, że zarówno pod względem materjalnym, jak i pod względem niezależności robotnika rozkosze te są cokolwiek... skontyngentowane — ale to tylko chwilowo! z powodu ciężkich warunków, w jakich stawiają Rosję intrygi burżuazji i „socjalfaszystów". I oto nadarzyła się taka śliczna sposobność, by jasno udowodnić jak to bolszewiccy władcy Rosji kochają wolność robotnika i chcieliby nawet robotnikom oddać zarząd zakładami. — Jest w Berlinie „Niemiecko-rosyjskie biuro techniczne" Orga-Metall według adresu telegraficznego, przedsiębiorstwo rosyjskiej misji handlowej, gdzie pracuje 45 urzędników, przeważnie techników. I jest w Niemczech ustawa przeprowadzona przez tych przeklętych „socjalfaszystów", ustanawiająca w każdem przedsiębiorstwie zatrudniającem nie mniej jak 20 pracowników radę załogową **wybraną przez pracowników**, jako instytucję prawną, posiadającą duże prerogatywy w zakresie obrony praw pracowników. Pracownicy dokonywują wyborów, a dyrekcja przedsiębiorstwa obowiązana jest formalnie zatwierdzić wybraną radę. Jeśliby wzbraniała się tego uczynić, zatwierdzenia dokonywuje sąd pracy i z tą chwilą wybrani wchodzą we wszystkie prawa radców załogowych.

W grudniu 1929 r. pracownicy „Orga-Metallu" przypomnieli sobie, że im przysługuje prawo wybierania rady załogowej. Wyborów dokonano i listę przedłożono komunistycznej dyrekcji do zatwierdzenia. Odpowiedź udzielona przez tę ostatnią była krótka, węzłowata... i charakteryzująca stosunek bolszewików do proletarjatu lepiej niż całe tomy wydawnictw. Zatwierdzenia **odmówiono**, z tem uzasadnieniem, że „Orga-Metall" jest czysto rosyjskiem przedsiębiorstwem, finansowanem wyłącznie przez państwo rosyjskie i wobec tego podlega wyłącznie rosyjskim ustawom. — **W Rosji niema żadnych rad załogowych** i w „Orga-Metallu" ich nie będzie! Małczat', nie razsużdat'! Państwo sowieckie jako przedsiębiorca chce być „panem u siebie".

To swoiste pojęcie eksterytorjalności nie znalazło jednakże uznania wśród władz niemieckich. Po kilku konferencjach z przedstawicielami związku zawodowego techników i inspektoratu pracy, reprezentanci rzekomo proletarjackiego państwa pogodzili się z myślą, że Niemcy nie są Chinami i każde przedsiębiorstwo na terytorjum niemieckiem podlega niemieckim ustawom choćby było własnością innego państwa. Wobec tego patentowani wyzwoliciele robotników... z wywalczonych przez socjalizm praw ochrony robotniczej, — postanowili uciec się do wszystkich środków, jakie może w takich razach zastosować kapitalistyczny wyzyskiwacz. Nie mogąc — niestety! — przywódców tej „socjalfaszystowskiej intrygi" ani rozstrzelać, ani zesłać na Sołowki, bolszewicka dyrekcja bezzwłocznie **wymówiła pracę 2 czołowym kandydatom** na przedłożonej jej do zatwierdzenia liście, poczem rzuciła listę do kosza w błogiej nadziei, że to wymówienie tak przestraszy resztę pracowników, że nikt nie będzie śmiał pisnąć o prawach należnych robotnikom na podstawie „socjalfaszystowskich" ustaw społecznych. Ta nadzieja okazała się próżną. Pracownicy i związek zawodowy interwenjowali ciągle... **ale bez skutku.** Bolszewicka dyrekcja postanowiła widocznie zabłysnąć niemieckim kapitalistom przykładem, jak to się walczy o „panowanie u siebie", tj. nad zmuszonymi sprzedawać swoją pracę proletarjuszami. Listy rady załogowej pomimo wezwań **nie zatwierdziła** i wkońcu w ostatnich dniach uczynił to zgodnie z ustawą sąd pracy.

Z jakiemi dalszemi szykanami spotka się tak ciężko urodzona rada załogowa w wykonywaniu swych funkcyj, trudno przewidzieć. W każdym razie **afera „Orga-Metallu"** spowodowała zupełnie oficjalne wyznanie funkcjonarjuszów bolszewickiego raju, że **Rosja sowiecka nie zna i nie chce znać sowietów** (tak burżuazja niemiecka nazywa rady załogowe) **naprawdę reprezentujących robotników.** Ustawy rosyjskie nie dają robotnikom samorządu; robotnik w państwie sowieckiem ma milczeć i słuchać. I to swoje „robotnicze" ustawodawstwo chce ta „sowiecka" Rosja przeszczepić na podstawie eksterytorjalności do krajów, w których socjalizm, na którego trupie pragnąłby stanąć Stalin, zdobył już dla robotników częściowe współrządy w warsztatach pracy; na morzu praw robotniczych budować sztuczne wysepki nieograniczonego władztwa kapitału.

A władze państwa nawet nie socjalistycznego, wymuszające na państwie śmiącem podszywać się pod miano proletarjackiego (dyrekcja „Orga-Metallu" to przecie urzędnicy rosyjsko-sowieccy) posłuszeństwo chroniącym robotnika ustawom czyż to nie widowisko godne bogów. W latach 1919/20 dużo było w Polsce ludzi zachwycających się bolszewizmem, „bo on tworzy rady robotnicze". Zdaje się, że dziś jest ich jeszcze trochę. Może afera „Orga-Metallu" da im do myślenia.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

DOROCZNA KONFERENCJA PPS W TRZEBINI

W niedzielę 9 bm. w sali Związku metalowców odbyła się doroczna konferencja organizacji politycznej PPS. Zagaił i przewodniczył tow. Korycczan, sprawozdanie z działalności przedstawił tow. Polaczek, z kasowości i majątku partyjnego złożył tow. Głogowski. W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali tow. Głowacki, Dudziarz i Adamczyk, poczem na wniosek tow. Nadhery Jana uchwalono absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Po referacie tow. Papugi w sprawach organizacyjnych komisja-matka przedłożyła projekt nowego komitetu na rok bieżący, w skład którego zostali wybrano tow.: Połoczek Alojzy (przewodniczący), Głowacki Wład. (zastępca przew.), Dudziak Jan (sekretarz), Barański Józef (zast.), Głogowski Jan (skarbnik), Nadhera Jan (zast. skarb.), Kułczycki, Koryczan, Grabowski, Dymanow, Adamczyk, Szybalski i Zając Melchjor (Zarząd). Biega Piotr, Nadhera Fr. i Dobrowolski (komisja rewizyjna). Feliksik Fr., Schütz Michał i Kosik Franc. (sąd partyjny).

—ooo—

Unieważnienie 4 mandatów BB

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 lutego.

Dziś Sąd Najwyższy wydał orzeczenie w sprawie zaprotestowanych 4 mandatów do Sejmu w okręgu Lida. Sąd **unieważnił 4 mandaty BB**, a to pp. Okulicza, Kamińskiego, Szczerby i Łojki.

Protest co do wyborów w okręgu Białystok został **odrzucony**. Decyzja co do zaprotestowanych wyborów w okręgu Wilna została **odroczona**.

Wiadomości polityczne

—o—

ZA UMOWĄ POLSKO-NIEMIECKĄ

Liga obrony praw człowieka na niedzielnem wielkiem zebraniu w Berlinie uchwaliła jednogłośnie rezolucję, wypowiadającą się za przyjęciem umowy likwidacyjnej i zawarciem traktatu handlowego z Polską. Na zebraniu tem prof. Wiktor Basch, przewodniczący francuskiej Ligi obrony praw człowieka, wygłosił referat w sprawie **rozbrojenia**, w którym wypowiedział się w sposób pesymistyczny o widokach zabezpieczenia pokoju w przyszłości mimo traktatu locarneńskiego, paktu Kelloga i konferencji haskiej. Zdaniem Bascha rolą, jaką przy wybuchu wojny światowej odegrała Serbja, przypadnie w przyszłości prawdopodobnie Albanji.

PROGRAM NOWEGO RZĄDU FRANCUSKIEGO

„Petit Parisien" zaznacza, iż nowy rząd w celu pozyskania jaknajliczniejszej większości będzie prowadził politykę ulg podatkowych oraz uwolnienia skarbu od obciążeń i zobowiązań, aby doprowadzić do potanienia pieniądza i życia. Pozatem rząd zobowiąże się do wprowadzenia w życie **ubezpieczeń społecznych** w terminie do 1 lipca br., będzie się starał o zastosowanie w jaknajszerszym zakresie amnestji, która obejmie i komunistów, a wreszcie trwać będzie na konferencji londyńskiej przy programie morskim, ustalonym w memorandum francuskiem.

ROCZNICA „CZERWONEJ ARMJI"

Z okazji dwunastej rocznicy powstania rewolucyjnej armji czerwonej odbyło się w niedzielę w Moskwie uroczyste zebranie. — Centralny komitet wykonawczy ZSRR zgodnie z życzeniem szeregu organizacyj robotniczych i społecznych postanowił udekorować Stalina i Kalinina orderami „Czerwonego Sztandaru" drugiej klasy. Z okazji dziesiątej rocznicy powstania czerwonej kawalerji byli jej szefowie zostali również udekorowani, a mianowicie: Woroszyłow, Jegorow i Budienny orderami „Czerwonego Sztandaru".

NOWA PARTJA POLITYCZNA W ANGLJI

Właściciel dwóch najpopularniejszych dzienników angielskich lordowie: Beaverbrook („Daily Express") i Rothermere („Daily Mail") przystąpili do utworzenia nowej partji politycznej pod nazwą „United Empire Party" (Partja zjednoczonego Imperjum). Właściwym twórcą nowej partji jest lord Beaverbrook, który dokoła siebie zgromadził pewną ilość młodych działaczów konserwatywnych, niezadowolonych z obecnego kierownictwa i metod działania partji konserwatywnej.

PRZYWRÓCENIE MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH W HISZPANJI

Dziennik urzędowy zamieścił dekret królewski w sprawie przywrócenia ministerstwa stanu (ministerstwo spraw zagranicznych). Dekret zaznacza między innemi, że nie chodzi tu o utworzenie nowego ministerstwa. Ministerstwo stanu, które nigdy nie przestało istnieć, jakkolwiek na skutek pewnych okoliczności czasowo wcielone było do prezydjum Rady ministrów p. n. sekretarjatu do spraw zagranicznych, winno ponownie zająć należne mu z prawa miejsce. Ministrem mianowany został ks. Alba.

POSŁOWIE SOCJALISTYCZNI W JAPONJI

Według ostatnich wiadomości o wyborach do parlamentu japońskiego, wybranych zostało dotąd dwóch socjalistów. Przepadł przywódca partji tow. Suzuki. — Liczba mandatów może się zwiększyć, gdyż dotychczasowe wyniki obejmują tylko część kraju. W poprzedniej Izbie nie było ani jednego socjalisty.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 25 lutego.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA WŚRÓD ŻOŁNIERZY

W dniu 24 maja 1929 zgłosił się w Samodzielnym Referacie Informacyjnym w Krakowie Ignacy Chrap z doniesieniem, że poprzedniego dnia zawiadomił go szeregowiec 5 p. saperów Czesław Sikora, iż pewien komunista chce się widzieć z Chrapem i że prosił Sikorę, aby dnia 25 maja wieczorem przybył razem z Chrapem na spotkanie na ul. Botaniczną.

W Samodzielnym Referacie polecono Chrapowi udać się na to spotkanie, a równocześnie zarządzono inwigilację obu przez wachmistrzów żandarmerji, którzy równocześnie mieli czuwać nad bezpieczeństwem Chrapa przed ewentualną zemstą komunistów z powodu, iż Chrap w procesie komunistycznym przeciw Feiwlowi Mühlradowi i sp. złożył obciążające zeznania.

W oznaczonym dniu zeszli się więc na ul. Botanicznej i tam Sikora przedstawił Chrapowi tajemniczego osobnika jako swego kolegę, poczem udali się na łąkę obok koszar, gdzie ów osobnik oświadczył, że jest z „wojskówki" i **że nawiązuje kontakty z osobami wojskowemi, przyczem wspomniał, że w 5 baonie łączności, w 5 pac., 20 p. p. w Krakowie, w 26 p. p. we Lwowie i 76 p. p. w Katowicach są założone komórki komunistyczne.** W toku dalszej rozmowy opowiadał o nędzy robotników na Górnym Śląsku i nadmienił, że w 5 pac. ma znajomego kanoniera Ajzyka Ajdelmana, przyczem prosił, aby zawiadomili Ajdelmana, by przybył na schadzkę. Następnie ów osobnik zażądał od Sikory i Chrapa, **by wystarali się dla niego o tajne rozkazy wojskowe lub inne wojskowe akta** albo zrobili odpisy. Dalej mówił, **że należy organizować komórki komunistyczne w wojskowych oddziałach**, przyczem zaznaczył, że gdyby on został aresztowany, zgłosi się w jego zastępstwie inny osobnik dla utrzymania dalszego kontaktu. Po tej rozmowie udali się razem do pewnej mleczarni na Małym Rynku, a po spożyciu posiłku rozeszli się, naznaczając spotkanie na następny dzień. — Chrap i Sikora udali się następnego dnia do kanoniera Ajdelmana i poznali się z nim. Spotkanie wieczorne nie doszło do skutku, gdyż, jak się ów osobnik tłumaczył, musiał wyjechać do Zakopanego, gdzie odbył konferencję z żołnierzami z pułku strzelców podhalańskich. Następnie ów osobnik zawiadomił Chrapa i Sikorę, że 2 czerwca **przyjedzie z Warszawy do Sosnowca, czy też do Dąbrowy pewna kobieta, która przywiezie materjały komunistyczne** i obiecał, że część tych materjałów przywiezie im do przeczytania. W końcu ów osobnik nadmienił, że **chciałby założyć komórki komunistyczne w 2 pułku lotniczym w Krakowie.** W kilka dni potem spotkali się znowu z owym osobnikiem, który **był w towarzystwie pewnej kobiety.** Następnie wrócili wszyscy na ul. Rakowicką, gdzie się pożegnali, ów osobnik wrócił do owej kobiety, zaś Sikora udał się do Domu Żołnierza. Wówczas też ów osobnik wraz z ową kobietą oraz Sikora zostali przytrzymani przez organy policyjne i wojskowe. Przy Sikorze znaleziono druki wręczone mu przez owego osobnika, które były wydawnictwami komunistycznemi o następujących tytułach: **„Nowiny Żołnierskie" organ komunistycznej partji Polski, „Biuletyn informacyjny wojskowy Nr. 1", „Komuna Paryska", broszura Jerzego Sochackiego pt. „Socjalfaszystowscy mordercy"** itd.

Jak się okazało, owym osobnikiem był **Stanisław Trzaska**, ową kobietą **Katarzyna Baczyńska**, u której znaleziono wiersz o treści wywrotowej pt. „Marsz powstańców krakowskich". — Treść skonfiskowanych broszur jest przedstawieniem rewolucyjnych haseł i dążności i zawiera wskazówki i dyrektywy dla agitacji i działalności w duchu tych wywrotowych organizacyj, nawołuj do walki orężnej pod wodzą komunistycznej partji Polski.

Wczoraj rozpoczęła się przed krakowskim sądem przysięgłych rozprawa przeciw **Stanisławowi Trzasce** (lat 28) z Sosnowca i **Katarzynie Baczyńskiej** (lat 33) z pińczowskiego, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej z § 58 i zbrodnię szpiegostwa.

Na wczorajszej rozprawie Trzaska przyznał się częściowo do winy. Baczyńska wyparła się wszelkiego udziału w akcji Trzaski.

Po przesłuchaniu Trzaski i Baczyńskiej rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego, celem przesłuchania świadków.

Trybunałowi przewodniczy sso. Cieślewski, wotują sso. Buratowski i sso. Pelczar, oskarża prok. dr. Hubl, bronią adw. dr. Aleksandrowicz i adw. dr. Arnold.

Oskarżona Katarzyna Baczyńska jest żoną byłego posła Baczyńskiego, który został skazany na Górnym Śląsku na 5 lat ciężkiego więzienia za agitację komunistyczną.

ROZMAITOŚCI

TRAGEDJA PARY NARZECZONYCH. W sobotę przed południem Stanisławów został wstrząśnięty tragedją młodej pary narzeczonych. W realności przy ul. Sobieskiego mieszkał 28-letni inż. Aleksander Suberlak, inspektor małop. Tow. rol. Był on zaręczony z 19-letnią Ireną Sokalukówną, sierotą, urzędniczką Rady powiatowej. W mieszkaniu swem inż. Suberlak, za zgodą swej narzeczonej, strzelił do niej z rewolweru, a gdy ta zmarła, drugim strzałem pozbawił się życia. Strzały zaalarmowały sąsiadów. Po wyważeniu zamkniętych drzwi zastano desperatów bez życia. Z pozostawionej korespondencji wynika, że powodem samobójstwa była choroba płuc, na którą oboje cierpieli.

TAJEMNICZY PRZYJACIEL B. RUMUŃSKIEGO NASTĘPCY TRONU. Przed sądem przysięgłych w Londynie zakończył się 20 lutego trwający od dwóch tygodni proces o oszczerstwo, wytoczony przez obywatela rumuńskiego Barbu Jonesco przeciwko dziennikowi „Evening Standard" w Londynie. Ponieważ proces ten jaknajściślej związany był z osobą ks. Karola rumuńskiego, obudził on powszechne zainteresowanie. Barbu Jonesco jest bliskim i serdecznym przyjacielem ks. Karola rumuńskiego i w jego to domu w Godstone w hrabstwie Surrey przebywał ks. Karol w maju 1928 r. po przybyciu do Anglji. Z domu p. Jonesco ks. Karol wysyłał kurjerów swoich do Rumunji z manifestem do ludu rumuńskiego przed kongresem w Alba Julja. Wszystkie te kroki ks. Karola finansowane były przez Barbu Jonesco. Rząd angielski, dowiedziawszy się o aktywności ks. Karola w domu p. Jonesco, zażądał od ks. Karola, aby opuścił Anglję. Zaraz potem „Evening Standard" w swojej codziennej kronice dyplomatyczno-politycznej, znanej pod nazwą „The Londoners Diary", redagowanej przez Bruce Lockharta, skazanego na śmierć przez bolszewików po zamachu Wiery Kaplan na Lenina w 1918 roku, byłego wicekonsula angielskiego w Leningradzie i zwolnionego w drodze wymiany za Litwinowa, w dniu 17 maja 1928 zamieścił o Jonesco wzmiankę, że nie jest on wcale Rumunem, lecz *Żydem polskim z pochodzenia*, że nie nazywa się wcale Barbu Jonesco, lecz Moryc Leiba itd.

Proces ciągnął się przez dwa tygodnie. Przed sądem przysięgłych przewinęła się duża ilość świadków, m. in. świadkowie powołani przez obronę z Rumunji. Aczkolwiek przewód sądowy oświetlił postać Jonesco jako ujemną i kompromitującą, to jednak obronie nie udało się udowodnić, że Barbu Jonesco jest istotnie Morycem Leibą z Małopolski wschodniej. Prawo angielskie, feruje niesłychanie surowe wyroki za oszczerstwo w druku. Dziennik „Evening Standard" skazany został za oszczerstwo wobec Jonesco na zapłacenie mu odszkodowania w sumie 12.000 funtów (przeszło pół miljona złotych), oraz na zapłacenie bardzo znacznych kosztów sądowych. Sprawa nie jest zakończoną, gdyż „Evening Standard" zamierza apelować.

KATASTROFA ŻYWIOŁOWA WE WŁOSZECH. Straszny wicher północny, który nawiedził południowe Włochy i prowincje zachodnie aż do Tryjestu, spowodował wielkie spustoszenia i znaczne szkody. Burza, która najsilniej dała się we znaki na wybrzeżu Kalabrji, była połączona z podmorskiem trzęsieniem ziemi. Całe morze było tak wzburzone, że wśród ciemności gęste fale, sięgające 5 i 6 metrów wysokości, uderzyły na całe wybrzeże, zalewając 5 wiosek, a zwłaszcza miejscowość Catanzaro. 25 domów zostało formalnie zmytych. Fale porwały szczątki tych domów, unosząc je na pełne morze. Morze wtargnęło na ląd do głębokości pół kilometra. Szkody materjalne są olbrzymie. Około 15 osób padło ofiarą katastrofy. Równocześnie padał deszcz a woda podmyła szereg falistych stron górskich, że nastąpiło obsunięcie się ziemi. Połączenia pomiędzy Cosenza i Cantazaro są przerwane. Ludność w panicznym strachu schroniła się na dachy domów, które opierały się klęsce. Nietylko na wybrzeżu Kalabrji, lecz także na całem wschodniem wybrzeżu lawiny połączone z wichrem spadały na miejscowość Villa de Mezzo w okręgu Bolonia, zasypując i niszcząc około 50 zabudowań. Według dotychczasowych obliczeń liczba zasypanych i zabitych dochodzi do 30 osób. Dalsze odkopywanie ofiar jest w toku. W miejscowości Madonna del Mare gwałtowny wicher pozrywał z 20 domów dachy, unosząc je na znaczną odległość. Z całego kraju wobec przerwania połączeń telegraficznych i telefonicznych brak szczegółowych wiadomości.

Fundusz prasowy

Jasiński (Skawina) zł. 5'50.

KRONIKA

Kraków, 25 lutego.

Umorzenie odsetek za zwłokę przy płaceniu zaległych podatków gminnych i opłat gminnych

Magistrat podaje do wiadomości, że **tym płatnikom, którzy zaległe podatki gminne i opłaty gminne wyrównają w całości do końca miesiąca marca 1930 roku zostaną umorzone w zupełności narosłe odsetki za zwłokę.** Powyższe ulgi przyznała gmina miasta Krakowa **uwzględniając obecne ciężkie położenie gospodarcze ludności** w celu ułatwienia jej dopełnienia obowiązków płatniczych przez zwolnienie jej od uciążliwych odsetek zwłoki, które niejednokrotnie dochodzą do znacznej wysokości.

—ooo—

XVII „czwartek" w TUR

Z cyklu odczytów z zakresu przyrody i krajoznawstwa, które rozpoczęliśmy w ubiegły czwartek, odbędzie się drugi **wykład we czwartek 27** bm. w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Na temat:

„KRAJOBRAZ KRESÓW WSCHODNICH"

wygłosi odczyt **dr. Witold Ormicki, asystent Instytutu geograficznego Uniw. Jagiellońskiego. Prelekcja ilustrowana będzie licznemi obrazami świetlnemi z kresów wschodnich.**

Ze względu na aktualną treść odczytu, oraz osobę prelegenta przybądźcie tłumnie na XVII „czwartek" TUR.

Początek punktualnie o godz. 7 wieczór. Wstęp 50 gr., dla członków TUR i Związków zawodowych 20 gr., zaś dla członków zakładów czyszczenia miasta i bezrobotnych wstęp wolny.

Niedziela w TUR

NA WYSTAWIE „SZTUKI"

W ub. niedzielę członkowie TUR w godzinach porannych spędzili czas na zwiedzaniu wystawy „Sztuka" w Pałacu sztuki przy pl. Szczepańskim. Do licznego grona słuchaczów **wygłosił prelekcję prof. Tadeusz Seweryn**, kreśląc dzieje Tow. Art. Pol. „Sztuka" i charakteryzując pojedyńczych jego członków. Po prelekcji prof. Seweryn wyjaśniał znaczenie obrazów Fałata, Wyczółkowskiego, Filipkiewicza, Weissa, rzeźby Dunikowskiego itd., oprowadzając członków TUR po salach wystawowych. Na zakończenie **tow. Kożuch podziękował imieniem TUR prof. Sewerynowi za niezwykle interesującą prelekcję i zawsze chętną współpracę prelegenta z naszą instytucją.**

W TEATRZE TUR

Wieczorem wypełniła się sala teatru TUR po brzegi zawsze tłumnie odwiedzającymi naszą scenę towarzyszami, gdzie spędzają wieczory niedzielne na godziwej rozrywce. **Grano, jak zawsze doskonale, nader wesołą komedję „Szalony pomysł".** Artystów sceny robotniczej oklaskiwano z zapałem, darząc ich brawami za piękną i pełną werwy grę. Jak się dowiadujemy, **najbliższą premjerą będzie popularna pełna humoru komedja pt. „Proboszcz wśród bogaczy".** W niedzielę 2 marca teatr zamknięty z powodu wyjazdu do Wieliczki.

REDUTA MŁODZIEŻY TUR

Świetna, wspaniała była to zabawa. Młodzież Turowa wykazała, że i **bez alkoholu można się bawić doskonale** aż do rana, wśród miłego, pogodnego nastroju. Tak było w nocy z soboty na niedzielę w salach Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5. Pięknie przybrali sale i westybul nasi młodzi, nie szczędzili trudu, by zamienić II. i III. piętro na tę uroczą noc w miły przybytek śmiechu, wesela i tańca. Może było za ciasno, za dużo gości, ale **to zaszczyt dla młodzieży TUR, że tyle osób wybrało się na redutę**, że tę młodzież wszyscy kochają. Była to bowiem prawdziwa reduta, jaką poraz pierwszy młodzież robotnicza urządziła. Piękne kostjumy tak dziewcząt, jak i chłopców uzupełniały ogólny obraz zabawy. **Niespodzianką był obóz cygański wśród skalistych gór, urządzony na scenie. W obozie tym grupa cyganów odegrała na mandolinach szereg pieśni,** które zjednuje brawa. Maski, maseczki snuły się po salach i intrygowały, walka serpentynami i pileczkami uromaicała całość zabawy. Tańczono na II. piętrze w sali teatralnej i na III. p. w salach TUR przy dźwiękach dwóch orkiestr. **Bufety bezalkoholowe miały powodzenie, a szczególnie bufet ze słodyczami. Nasza młodzież akademicka wraz z robotniczą zacieśniła na tej zabawie serdeczne węzły, a starzy towarzysze zadowoleni patrzyli jak się pięknie bawiły kadry młodej gwardji proletarjackich mas z pod sztandaru PPS.** Wśród przedstawicieli władz partyjnych byli między innymi w imieniu OKR PPS tow. dr. Rosenzweig z żoną, z TUR tow. prez. Korolewicz z wicepr. tow. Kluczką i tow. Czerwieńcem, z ramienia Użyteczności publ. tow. Kustowski itd. Wymieniliśmy tylko przedstawicieli władz partyjnych a nie poszczególne osoby biorące udział w zabawie, bo cały proletarjat krakowski był na reducie „młodej naszej gwardji".

Podnieść wkońcu należy, że zabawa udała się dzięki inicjatywie prezesa młodzieży TUR tow. Janika, który przygotował redutę doskonale, oraz pracy całego zarządu Org. ml. TUR, a szczególnie tow.: Rzeźnika, Pietruchy, Białoruskiego i innych, oraz grona towarzyszek, które od kilku tygodni przygotowywały wieczorami piękną dekorację sal i zajęły się pracą przy bufecie. **(r.)**

—ooo—

Zaczadzone małżeństwo

MĄŻ ZMARŁ — ŻONA WALCZY ZE ŚMIERCIĄ

W niedzielę wieczorem interwenjował lekarz pogotowia ratunkowego na Woli Duchackiej w domu pod l. 104, gdzie Jan Fraś (lat 27) robotnik i żona jego Marja (lat 23) **ulegli zaczadzeniu.** Suszyli oni mieszkanie przy pomocy piecyka żelaznego i w czasie snu zaczadzili się. **Lekarz zastał na miejscu zimne już zwłoki Frasia, zaś Frasiowa przewiózł w groźnym stanie do szpitala.**

-ooo-

—ooo—

ZE SPRAW MIEJSKICH. Dnia 22 lutego 1930 odbyło się pod przewodnictwem radcy miejskiego inż. Adelmana i w obecności wiceprezydentów dr. Wielgusa i dr. Landaua posiedzenie komisji dla Zakładu czyszczenia miasta i miejskiej straży pożarnej. Na posiedzeniu tem rozpatrywano sprawę przebudowy strażnicy w dzieln. XXII, przyczem uznano konieczność budowy nowej strażnicy w tej dzielnicy. Pozatem rozpatrywano i zatwierdzono projekt budżetu na rok 1930/31 Zakładu cz. m., miejskich zakładów samochodowych i miejskiej straży pożarnej.

W SPRAWIE KRYZYSU GOSPODARCZEGO I BEZROBOCIA W POLSCE zwołał krakowski komitet „Bundu" wraz z Radą Związków zawodowych żydowskich robotników wiec ludowy na sobotę 22 lutego w sali teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej. Wielka sala i galerja były przepełnione. Zgromadzenie otworzył tow. **Felner**, następnie przemawiali tow. Schreiber, Fischgrund i Blum.

Przedłożona przez tow. Feinera rezolucja, składająca się z części zasadniczej w sprawie stanowiska socjalistycznego obozu wobec kryzysów ekonomicznych oraz części praktycznej, wyszczególniająca postulaty żyd. klasy robotniczej w sprawie obecnego przesilenia i bezrobocia, została jednogłośnie uchwalona, poczem po krótkiem przemówieniu przewodniczącego zgromadzenie wśród śpiewu rewolucyjnych pieśni zostało zakończone.

Zauważyć należy, że „porządku" pilnowała w wielkiej masie skonsygnowana umundurowana i nieumundurowana policja, porozmieszczana na ulicach a jeszcze bardziej w sieniach okolicznych domów.

STANOWISKA DLA WOZÓW I WÓZKÓW. Celem wyznaczenia stałych stanowisk dla wozów ciężarowych i wózków ręcznych na ulicach i placach miasta Krakowa magistrat wzywa wszystkich posiadaczy wozów ciężarowych konnych, oraz wózków ręcznych, aby w terminie do dnia 15 marca 1930 r. zgłosili się w Wydziale III. magistratu II. piętro drzwi Nr. 4 w godzinach od 10 do 12, celem przerejestrowania. W szczególności do zgłoszenia obowiązani są: A) Posiadacze konnych wozów ciężarowych, którzy zajmują się zarobkowo przewozem jakichkolwiek towarów lub przedmiotów. B) Posiadacze 2 lub 4-kołowych wózków ręcznych, którzy zarobkują chociby niestale i ubocznie przewozem jakichkolwiek przedmiotów. Osoby, które temu wezwaniu nie uczynią zadość, narażą się na skutki karne.

ZATWIERDZENIE WYBORÓW DO KRAKOWSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ. Województwo odrzuciło protesty wniesione przeciw ostatnim wyborom do krakowskiej Gminy wyznaniowej. Przeciw orzeczeniu województwa nie służy prawo dalszego rekursu.

NIEDŹWIEDŹ NA ULICACH KRAKOWA. — Wczoraj krążył po domach cygan z wielkim niedźwiedziem na łańcuchu. Na podwórcach tresowany niedźwiedź tańczył i wykonywał rozmaite ewolucje. Za cyganem, który prowadził niedźwiedzia szły tłumy dzieci.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK SKUTKIEM ZANIEDBANIA MAGISTRATU. W sobotę około godziny 1 popołudniu upadła z powodu gołoledzi na chodniku miejskim obok wylotu ul. Starowiślnej i Dietlowskiej 60-letnia Paulina Rezacz, wdowa i doznała złamania lewej ręki. Przejeżdżające auto zabrało nieszczęśliwą na pogotowie ratunkowe, — skąd po opatrzeniu, odwieziono Rezaczową do szpitala. Rezaczowa pozostała bez żadnego zaopatrzenia, gdyż jako szwaczka nie będzie mogła wykonywać swojej pracy, wskutek złamania ręki. Winę tu ponosi magistrat, który w zupełności zaniedbuje posypywanie swoich chodników piaskiem w czasie gołoledzi.

WŁAMANIA. Niewyśledzeni na razie sprawcy dostali się do sklepu galanteryjnego Władysława Peba przy ul. Siennej 9, skąd skradli towary galanteryjne, wartości 15.000 złotych. — Włamano się również na strych domu przy ul. Starowiślnej 77 i skradziono na szkodę kilku lokatorów bieliznę, wartości 600 złotych.

—ooo—

ZARZĄD KRAKOWSKIEGO KOŁA STOWARZYSZEŃ DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH według wyborów z walnego zgromadzenia w lutym br. jest następujący: prezes dyr. J. Zachemski z Krakowa, zastępca dyr. Płodowski W. z Częstochowy, sekretarz dyr. K. Kramarczyk z Krakowa, skarbnik dyr. gimnazjum IX w Krakowie Ryszard Goettel; członkami zarządu wybrani: dyr. E. Kozarzewski z Kielc, dyr. T. Lech z Miechowa, dyr. J. Pęckowski z Chrzanowa, dyr. ks. B. Kotlis z Dębicy, dyr. Dr. A. Mikulski z Krakowa i dyr. S. Smreczyński z Krakowa. Do Komisji rewizyjnej wybrani: dyr. F. Okrzański i dyr. Dr. A. Kukliński z Krakowa, oraz dyr. J. Siwikowa z Sosnowca.

ZJAZD PEDAGOGICZNY DYREKTORÓW SEMINARJÓW NAUCZYCIELSKICH oraz nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w tychże zakładach, zakończył się w sobotę 22 bm. W drugiej połowie zjazdu odbyły się lekcje praktyczne w pierwszej klasie szk. ćwiczeń prof. Kozery, ucznia piątego kursu seminarjum m. męskiego pod kierunkiem p. Hajnosa, oraz lekcja z pedagogiki p. Moreckiej. Nadto wygłosili referaty: prof. Uniw. Jagiell. Heinrich o nowszych kierunkach psychologii, dyr. Tuerschmid z zakresu administracji zakładów kształcenia nauczycieli oraz dyr. Dzierzbicka z Warszawy o nauczaniu pedagogiki w seminarjach. Dyskusję bardzo ożywioną kierował oraz wyniki obrad zebrał wizytator ministerstwa oświaty Dr. Z. Szulczyński.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 26 bm. odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) zwyczajne posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) prof. Dr. J. Latkowski: pokazy elektrokardjogramów, demonstracje roentgenogramów z II kliniki chorób wewnętrznych Dr. Adamowicz; 2) Demonstracje chorych z I kliniki chorób wewnętrznych Dr. Braun i Dr. Sokołowski; 3) Odczyt Dr. St. Dziuby pod tytułem „O diecie w gruźlicy".

TEATRY I KONCERTY

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „SZWEJKA". Stefan Jaracz kończy w tym tygodniu swój obecny pobyt w Krakowie. Z tego powodu tak sukcesowy „Szwejk" grany będzie jeszcze tylko przez najbliższe dni tego tygodnia. Pomimo ogromnego i stałego sukcesu tych przedstawień daje teatr dziś, jutro i pojutrze przedstawienia popularne „Szwejka" po cenach zniżonych, celem umożliwienia jaknajszerszym sferom ujrzenia tego zabawnego widowiska. W sobotę wchodzi na repertuar komedja Pawła Franka „Grand Hotel", która przygotowana zupełnie już od dłuższego czasu, nie mogła wejść dotąd na afisz z powodu nadzwyczajnego sukcesu „Szwejka".

Z TEATRU „BAGATELA" „Mirla Efros", sztuka J. Gordina, z występem znakomitej artystki Wandy Siemaszkowej oraz zespołu warszawskiego, powtórzona zostanie dziś we wtorek, we środę, czwartek i piątek. Bilety na dzisiejsze i dalsze przedstawienia sprzedaje kasa teatru „Bagatela" przez cały dzień.

„WESELE PRZY LATARNIACH" opera J. Offenbacha w wykonaniu młodocianych śpiewaków wiedeńskich od lat 6—14, daną będzie **we czwartek 27 bm.** w Starym Teatrze. W drugiej części programu młodzi śpiewacy pod artystycznem kierownictwem dyr. R. Kuppelwiesera odtworzą szereg pieśni, któremi budzą we wszystkich centrach muzycznych zachwyt publiczności.

SPORT

LEGJA -CRACOVIA II 1:0. Zawody o mistrzostwo klasy B w hockeyu na lodzie odbyły się w ubiegłą niedzielę w Parku Krakowskim, na najlepszym boisku w Krakowie ze względu na wspaniały i twardy lód. Legja tym razem miała przed sobą przeciwnika grającego dobrą techniką, do której się dobrze umiała zastosować, przez co gra była bardzo ciekawą i zajmująca. Bramkę zwycięską dla Legji zdobył w drugiej tercji Bielecki Karol.

WISŁA—LEGJA rozegrają zawody o mistrzostwo klasy B w hockeyu na lodzie we środę 26 bm. o godzinie 7·30 rano w Parku Krakowskim. Wstęp wolny.

MECZ PING—PONGOWY O MISTRZOSTWO KRAKOWA: TS Orlęta—ŻTS 4:3 dla Orląt. Punkty dla Orląt zdobyli: Stefaniuk Wł., Herbst, Ciepły i Żak Wł.

SEKCJA CIĘŻKO-ATLETYCZNA RKS LEGJA przyjmuje wpisy na członków tej sekcji codziennie w godzinach między 7—9 wieczorem w lokalu klubu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro oficyny. Zwraca się uwagę, iż zawodnicy tej sekcji posiadają doskonałe warunki higieniczne do ćwiczeń, jak łazienka, odpowiednie locum do treningów, ponadto sekcja dysponuje ciężarami i różnemi sprzętami ćwiczebnemi.

Zamordowanie 73-letniego starca handlarza antyków w Warszawie

Bestjalskiego mordu dokonano w niedzielę w godzinach popołudniowych w domu przy ul. Śliskiej 6-8 na osobie 73-letniego Mikołaja Łaskiego, dawniej majstra blacharskiego, od kilkunastu zaś lat zajmującego się kupnem, sprzedażą i reparacją antyków. Szczegóły mordu są sensacyjne, a tło jego i okoliczności, przypominają zabójstwo w 1923 adw. Meklemburga przy ulicy Chmielnej.

Z zebranych informacyj wynika co następuje: Łaski mieszkał w domu przy ul. Śliskiej od 23 lat z żoną Emilją, liczącą obecnie lat 77 i dziećmi (7 córek i 1 syn) i zajmował 3 pokojowy lokal. Pożycie Łaskich było nieszczęśliwe. Częste kłótnie i awantury doprowadziły do rozłąki, wreszcie przed 10 laty staruszkowie rozeszli się. Żona przeniosła się do córek swych, prowadzących wytwórnię ubiorów dziecięcych przy ul. Wspólnej. — W domu przy ul. Śliskiej pozostał sam Łaski i zamieszkał jako sublokator w jednym pokoju frontowym na parterze.

Łaski uchodzący za dziwaka i skąpca, nie zrywał kontaktu z rodziną: codziennie bywał u córek swych. W niedzielę oczekiwano tam jego przybycia na godz. 3 i pół. Łaskie były zdziwione niezjawieniem się ojca, który zazwyczaj przychodził punktualnie. Nagle około godz. 6 wiecz. zgłosił się do nich Wincenty Lipko, syn dozorcy domu z ul. Śliskiej i przyniósł im wiadomość że ojciec leży w swojem mieszkaniu zasztyletowany. Tymczasem na miejscu zabójstwa zjawiły się władze bezpieczeństwa. Wezwano również lekarza, który zastał już trupa Łaskiego. Otrzymał on

ŚMIERTELNY CIOS TĘPEM NARZĘDZIEM W TYŁ GŁOWY

Pierwszy [illegible] dozorcy Stanisławowi Lipce o mordzie s[illegible] abitego Szycht, oświadczając, iż w mieszkaniu Łaskiego stało się jakieś nieszczęście. Drzwi pokoju były uchylone. Blisko progu, zwrócone nogami do drzwi, leżały zwłoki starca, którego głowa zakryta była powalanemi krwią spodniami. Gdy odsłonięto twarz, stwierdzono głęboką ranę, zadaną w okolicy głowy. Zamordowany trzymał rękę na piersi. Był w ubraniu, w postrzępionej koszuli, co dowodzi, iż musiał stoczyć

WALKĘ ZE ZBRODNIARZEM

Wyłom w szafie, w której starzec przechowywał kosztowności, pieniądze i b. wiele garderoby i bielizny, ponadto znaleziony na podłodze młotek ze śladami krwi są dowodami morderstwa rabunkowego. Co jednak zostało zrabowane, dokładnie narazie niewiadomo, gdyż Ł. ukrywał swój stan majątkowy przed żoną i dziećmi, obiecując im, że po jego śmierci odziedziczą wszystko co posiadał.

Niezwłocznie wdrożono dochodzenie celem ustalenia, co stało się łupem zbrodniarza, którego rysopis jest już wiadomy. Był nim jeden z młodzieńców, często odwiedzających Łaskiego, który przetrzymywał u siebie na noc jakichś podejrzanych osobników z ulicy i z pod dworca głównego. Dawał im nocleg, wspierał ich i pozostawał z nimi w bliższych

„INTYMNYCH“ STOSUNKACH

Przez kilka nocy przebywał u Łaskiego niejaki Plebicki, który pozostawił w mieszkaniu jego kuferek i walizkę. W niedzielę po godz. 5 pop. zjawił się Plebicki po odbiór swych rzeczy. Gdy przestąpił próg natknął się na trupa Łaskiego. Czy Plebicki znał wszystkich „ulubieńców“ zabitego i czy jednym właśnie z nich był sprawca zbrodni, wyjaśni śledztwo.

Mieszkanie Łaskiego jest dostatnio umeblowane. W małym pokoiku jest pełno różnych figurek, żyrandoli i cennych drobiazgów. Zamordowany uchodził za znawcę antyków. Według zeznań córek miał zawsze przy sobie większą gotówkę. Musieli o tem wiedzieć odwiedzający go często, jak krążą pogłoski, mężczyźni i jeden z nich prawdopodobnie powziął plan obrabowania Ł. podczas jednej z „wizyt“.

O której godzinie dokonano mordu, ściśle nie zostało ustalone. W niedzielę w godzinach rannych syn dozorcy, Winc. Lipko widział staruszka, któremu doręczył w jego mieszkaniu jakiś list. — Wówczas w pokoju nikogo z obcych nie było. — Władze śledcze są już na tropie okrutnego zabójcy.

—o0o—

Z Polski

CO POLICJA UWAŻA ZA ZGORSZENIE POLITYCZNE. W dniu 24 listopada 1929 roku, z okazji przybycia do Bystrej tow. marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego odbyło się powitanie. — Imieniem zebranych przed gmachem Domu Zdrowia, wygłosił tow. Gonerko krótkie przemówienie powitalne, życząc Mu zwycięstwa w walce o demokrację na terenie parlamentarnym. Policja w Bystrej zainteresowała się przyjazdem tow. Daszyńskiego i powitaniem, gdyż niedawno tow. Gonerko został wezwany do urzędu gminnego w Bystrej, gdzie odczytano mu nadesłany przez dyrekcję policji w Bielsku „opis czynu“, treść którego brzmi następująco: „Dnia 24 listopada 1929 około godz. 11'45 z okazji przybycia do Domu Zdrowia w Bystrej marszałka Daszyńskiego, powitał go w imieniu pacjentów, opisany w rodowodzie Józef Gonerko, który życząc p. marszałkowi pomyślnego wyniku w Sejmie, wzniósł kilka razy okrzyk na cześć partji PPS, a wkońcu podniósł okrzyk „Precz z rządem!“, powodując temsamem oburzenie u kilku zebranych osób. W tejże uroczystości wzięło udział około 60 do 70 osób, wśród których byli kuracjusze wspomnianego Zakładu, oraz obywatele tejże miejscowości. Świadkami powyższego byli: Władysław Dorda, lat 16, oraz Henryk Pośladek, lat 18 i Alojzy Pośladek lat 16, zam. w Bystrej. Klasyfikacja czynu: Czynem tym dopuścił się Gonerko przekroczenia po myśli rozporządzenia cesarskiego z 20 kwietnia 1854 r., DzUP. Nr. 96“. W liście komendanta posterunku w Mikuszowicach jest notatka: Gonerko Józef — zgorszenie publiczne. — Poruszamy tę sprawę, aby opinja robotnicza dowiedziała się, że jest jeszcze w Polsce władza administracyjna, stosująca cesarskie przepisy, dotyczące przekroczeń [illegible]nistracyjnych, mimo że te rozporządzenia są zniesione przez uchwalone przez Sejm ustawy.

BADANIE AKTÓW SPRAWY PODSŁUCHOWEJ. Sędzia dla spraw nadzwyczajnej wagi Luksemburg, który prowadził śledztwo w głośnej sprawie podsłuchowej Seinfelda i Szczepanika, przekazał akta sprawy prokuratorowi sądu apelacyjnego w Warszawie, p. Rudnickiemu. Prokurator Rudnicki przetrzyma akta przez dni kilka dla zbadania szczegółowego sprawy, poczem z kolei przekaże je prokuraturze sądu okręgowego dla sporządzenia aktu oskarżenia. Wobec zakończenia śledztwa obrońca Seinfelda, adw. Beylin, zgłosił prośbę do prokuratora o wypuszczenie Seinfelda z aresztu za kaucją. Wniosek rozpatrzony zostanie w początkach bieżącego tygodnia.

ZGON PROFESORA LWOWSKIEGO UNIWERSYTETU. Ubiegłej nocy zmarł we Lwowie dr. Jan Ptaśnik, profesor historji średniowiecznej uniwersytetu Jana Kazimierza.

BANDYTYZM W TRZEBINI. — W ostatnich dniach mnożą się w Trzebini włamania do komórek robotniczych, gdzie pastwą złodziei najczęściej padają kury, ten jedyny dorobek tutejszego robotnika. Zwracamy się tą drogą do posterunku policji i urzędu gminnego o opiekę nad dorobkiem ludzkim, ponieważ straże bezpieczeństwa powinny być nietylko do pilnowania sklepów w mieście, ale i na ciemnem przedmieściu, gdzie robotnik musi mieszkać.

ARESZTOWANIE CZWARTEGO WSPÓLNIKA W ZAMORDOWANIU SIECZKI. Władze bezpieczeństwa aresztowały czwartego wspólnika w zastrzeleniu w kawiarence na Pradze Franciszka Sieczki — Henryka Wolskiego. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że Wolski jest podejrzany o kilka większych włamań i był wspólnikiem operujących na terenie Warszawy kasiarzy. Wolski liczy lat 35. Obecnie po aresztowaniu Wolskiego pozostaje do schwytania jeszcze jeden wspólwinny w zamachu na Sieczkę. Władze wydały organom wykonawczym polecenie przeprowadzenia pościgu w sposób jaknajbardziej energiczni.

WIELKA DEFRAUDACJA POCZTOWA. W sobotę odkryto defraudację w urzędzie pocztowym w Korczynie koło Rawy Ruskiej na kwotę 50.000 złotych. Kierowniczka tego urzędu Helena Englowa, od dłuższego czasu systematycznie sprzeniewierzała pieniądze, jakie nadchodziły do tego urzędu. Gdy pierwsze jej sprzeniewierzenia poczęły wychodzić na jaw, otrzymała zapytanie z dyrekcji o wyjaśnienie pewnych niejasnych kwestyj manipulacyjnych. Englowa nie czekała na przyjazd kontrolora, zabrała garderobę i wyjechała z Korczyna. Gdy urząd pocztowy przez trzy dni nie funkcjonował, poczta w Rawie Ruskiej o tem zaraportowała dyrekcji. Przeprowadzone szkontrum wykazało, że Englowa sprzeniewierzyła około 50.000 złotych, że oszukańczą manipulację prowadziła celowo, aby zdobyć jak największą kwotę, a później wyjechać do Ameryki. W toku dochodzeń policja lwowska stwierdziła, że Englowa miała przygotowany paszport do Brazylji i już przebywa zagranicą. Rozesłano za nią listy gończe.

SKANDAL W BYDGOSKIEJ KASIE CHORYCH. W bydgoskiej Kasie chorych, do komisarza p. Bema zgłosił się jeden z urzędników, który oświadczył, że został zarażony weneryczną chorobą przez urzędniczkę Kasy. Na skutek tego komisarz zarządził przymusową kontrolę stanu zdrowotnego wszystkich pracownic Kasy. Zarządzenie to wywołało szalone protesty ze strony pracowników. W związku z tem wyjechała delegacja z Bydgoszczy do Warszawy, do dyr. głównego urzędu ubezpieczeń p. Goetla. Na skutek tej delegacji p. Goetel kazał anulować to skandaliczne zarządzenie, a komisarz Kasy p. Bem dostał dymisję.

PRZYPADKOWE WYKRYCIE SZPIEGA. Władze policyjne w Wołkowysku przeprowadziły rewizję w mieszkaniu urzędnika pocztowego, Józefa Wołkowicza w celu zebrania dowodów przywłaszczenia sobie przez Wołkowicza korespondencji dla skompletowania kolekcji marek pocztowych. Tymczasem, zupełnie niespodziewanie kolekcjoner marek okazał się szpiegiem. Znaleziono u niego bogaty materjał szpiegowski i aresztowano go.

ŚWIDER W NABOJU DYNAMITOWYM. Na kopalni „Giesche“ w Nikiszowcu, przy robotach eksploatacyjnych robotnicy wiercący otwór celem założenia naboju dynamitowego do rozsadzenia ściany węgla, natrafili świdrem na niewystrzelony poprzednio ładunek dynamitu, który eksplodował. Skutki eksplozji były straszne. Poza zrujnowaniem t. zw. „przodku“, — dwóch górników: Wrona i Toborek, odniosło śmiertelne rany, a trzeci Pietrzyk lżejsze. Przewieziono ich do szpitala. Dochodzenia prowadzą władze górnicze.

—ooo—

Z zagranicy

FAŁSZOWANIE WIZ POLSKICH. Na skutek doniesień policji warszawskiej aresztowano w N. Jorku kilka osobników pod zarzutem fabrykowania fałszywych wiz dla imigrantów polskich.

PLAN ZAMACHU NA TROCKIEGO. Znana niemiecka firma wydawnicza Fischer w Berlinie, której nakładem ukazują się książki Trockiego, otrzymała z Pragi czeskiej od dziennikarza Henycha list z ostrzeżeniem, że przebywający w Pradze emigranci rosyjscy, b. członkowie białogwardyjskich formacyj, przygotowują zamach na Trockiego. Zamach ten miał być wykonany w miejscu obecnego zamieszkania Trockiego tj. na t. zw. wyspach Książęcych w pobliżu Konstantynopola. — Autor listu zaznacza, iż nie jest sympatykiem Trockiego, ale interesuje się żywo kolejami życia banity sowieckiego. Z kół opozycji komunistycznej w Berlinie niezwłocznie powiadomiono Trockiego o treści listu. Władze niemieckie zainteresowały się tą sprawą, a turecka ambasada w Berlinie otrzymała odpis wspomnianego listu.

DWAJ POTENTACI NIEMIECCY OSKARŻENI O ZDRADĘ STANU. Sensację stanowi wdrożenie postępowania karnego o zdradę stanu przeciwko dwom potentatom przemysłowym Kruppowi i Thysenowi. Podstawą tego niezwykłego wydarzenia jest opublikowana niedawno książka znanego pacyfisty Ottona Lehmanna pt. „Krwawa międzynarodówka przemysłu wojennego“. Zarzuty sformułowane w tej książce stwierdzają, że firma Thyssen w czasie wielkiej wojny świadomie sprzedawała tarcze ochronne dla piechoty do Holandji, skąd wędrowały następnie dla wojska angielskiego. Firma Krupp, sprzedała patent na zapał samoczynnego granatu ręcznego angielskiej firmie Wickers i nawet zaskarżyła po wojnie tę firmę przed mieszanym trybunałem angielsko-niemieckim o odszkodowanie za patent. Prokurator przy sądzie Rzeszy w Lipsku (niemiecki sąd najwyższy) zarządził przesłuchanie szeregu świadków, m. in. słynnego pacyfisty profesora teologji na uniwersytecie Fryburskim księdza Kellera, który pierwszy publicznie zarzucił obu firmom zdradę oraz autora książki Ottona Lehmana i in. Ponadto zażądano z archiwum aktów dostaw materjałów wojennych, jak również aktów trybunału mieszanego angielsko-niemieckiego. Obu obwinionym grozi dożywotnie więzienie, gdyż przedawnienia w tych sprawach niema.

MASOWE ZATRUCIE. W San Francisco po bankiecie, wydanym przez „armję zbawienia“, 125 osób zachorowało z objawami zatrucia. Stan 20 chorych jest krytyczny.

W AMERYCE TRACĄ KOBIETY. W Nowym Jorku wykonano wyrok śmierci na skazanej niedawno kobiecie. Jest to już 27-my wypadek w Stanach Zjednoczonych wykonania wyroku śmierci na kobiecie.

ZANIKAJĄCA SEKTA. Donoszą z Wiednia, że liczna grupa dawnych funkcjonarjuszów partji komunistycznej z byłym prezesem austrjackiej partji komunistycznej Alfredem Zieglerem na czele zgłosiła chęć powrotu do partji socjalistycznej. Jako powód swego nawrócenia podają oni, iż doszli do przekonania, że **komunizm jest zanikającą sektą**, sztucznie utrzymywaną przy życiu przez Moskwę przy pomocy zasiłków pieniężnych. W całej Austrji niema, według obliczeń dobrze poinformowanego Zieglera, **nawet 1 tysiąca komunistów**, a i ci są podzieleni na kilka grupek.

UCZCZENIE OJCA 4 POLEGŁYCH SYNÓW. Prezydent Senatu francuskiego Doumer stracił na wojnie czterech synów. Obecnie w Radzie municypalnej Paryża został złożony wniosek o nazwanie jednej z ulic stolicy Francji „ulicą czterech synów Paul Doumer". Pierwszy z synów padł Andre, artylerzysta lat 25 w roku 1914, z kolei dwaj lotnicy Rene lat 29 w r. 1917 i Marcel lat 31 w r. 1918. Czwarty z synów Armand, lekarz lat 33, zmarł w r. 1923 skutkiem następstwa zatrucia gazami.

LETNIA ULEWA. Wczoraj w Atenach spadła tropikalna ulewa, która wyrządziła olbrzymie szkody. Potoki wody zniszczyły kilkadziesiąt domów tak, że 600 rodzin poostało bez dachu nad głową. 6 osób utonęło. Rząd przedsięwziął akcję pomocy ofiarom katastrofalnej ulewy.

Budżet w komisji senackiej

Warszawa, 24 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji budżetowej minister spraw zagranicznych p. Zaleski zakomunikował, że otrzymał od rządu egipskiego propozycję rozpoczęcia rokowań o traktat handlowy. Wobec tego minister prosi o utrzymanie kredytu na placówkę w Kairze.

Senator tow. **Posner** stwierdza, że przyczyną nieporozumienia między ministrami a Izbami leży w tem, że rząd bardzo rzadko porozumiewa się z Izbami. Przybycie ministra do nas nie powinno być uroczystością narodową. Jeżeli w budżecie ministerstwa spraw zagranicznych porobiono skreślenia, to chodziło przedewszystkiem o to, aby powstrzymać deszcz złota, jaki z tego ministerstwa idzie na cały świat. Mówca stwierdza, że istnieją pogłoski, jakoby **wyścigi konne w różnych częściach świata były popierane z funduszów ministerstwa spraw zagranicznych.** Mówca domaga się umiejętnego użytkowania funduszu propagandowego.

Senator tow. **Kluszyńska** zwraca uwagę na znany wypadek pokrzywdzenia robotników polskich we Francji przez bankiera, który sprzeniewierzył ich oszczędności w wysokości pół miljona złotych. Winę tego w pewnej mierze ponosi konsulat polski, który nie ostrzegł zainteresowanych, mimo że miał pewne informacje o tym banku. Co do pożyczki zagranicznej, głoszenia o zamachach stanu w Polsce nie przyczyniają się do uzyskania takiej pożyczki.

Następnie p. minister Zaleski odpowiadał na pytania, postawione w dyskusji.

Co do sprawy propagandy, minister zaznacza, że my nietylko propagujemy, ale staramy się zdyskredytować wrogą propagandę. W naszym funduszu propagandowym pozycję dwóch miljonów stanowi opieka kulturalno-oświatowa, a więc właściwie nie propaganda. Minister zaznacza, że z dwóch miljonów podwyżki chciałby na tę opiekę przeznaczyć 1 miljon, a drugi rozdzielić między inne pozycje funduszu, najwięcej poświęcając propagandzie ekonomicznej. Zaznacza wreszcie, że od współpracy z Senatem nigdy się nie uchylał.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy senatora Glliwica dyskusję wyczerpano. Jutro komisja przystępuje do obrad nad preliminarzem budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

—ooo—

Wtorkowe posiedzenie Sejmu

Warszawa, 24 lutego (telefon wł. „Naprzodu"). Jutrzejsze posiedzenie Sejmu ma na porządku dziennym pom. in. wybór trzech członków komisji do zbadania zajść w Sejmie, nowelizacja ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych w rolnictwie, sprawa podsłuchu telefonicznego, sprawa budowy gmachów kolejowych w Chełmie, wniosek o uchylenie ograniczeń wyznaniowych i narodowościowych i in.

Wybory w okręgu sandomierskim

Busk, 24 lutego (PAT). W odbytych wczoraj w okręgu Stopnica—Sandomierz wyborach uzupełniających wyniki według dotychczasowych danych są następujące: *Lista nr. 2 PPS otrzymała 14408 głosów*, lista nr. 3 Wyzwolenie — 20778 głosów, lista nr. 10 Stronnictwo Chłopskie 34864 głosów, lista nr. 18 bloki mniejszościowe 10907 głosów, lista nr. 24 narodowa 15537 głosów, lista nr. 25 ChD i Piast 14238 głosów. Wobec tego rozdział mandatów będzie prawdopodobnie następujący: *Lista nr. 2 jeden mandat*, lista nr. 3 jeden mandat, lista nr. 10 dwa mandaty, lista nr. 24 jeden mandat.

(Przy wyborach w r. 1928 Stronnictwo chłopskie miało jeden mandat, Wyzwolenie i PPS po dwa mandaty).

TELEGRAMY

NOWY OKÓLNIK W SPRAWIE WIECÓW POSELSKICH

Warszawa, 24 lutego (PAT). Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich wojewodów i komisarza rządu m. stoł. Warszawy okólnik, w którym ostatecznie precyzuje zakres i sposób wykonywania nadzoru przez władze administracyjne nad wiecami i zgromadzeniami, zwoływanemi przez posłów i senatorów. Podkreślając różnorodność przepisów prawnych w tej dziedzinie zależnie od terenu, minister poleca *nie* identyfikować zgłoszenia zgromadzeń przez organizatorów tam, gdzie tylko takie zgłoszenie jest wymagane, z wydawaniem zezwoleń na urządzanie wieców czy zgromadzeń. W wypadku zgłoszenia zgromadzeń organizatorowie powinni otrzymać *poświadczenie o przyjęciu przez władze tegoż zgłoszenia*. Pozatem okólnik reguluje ostatecznie sprawę delegowania na wiece i zgromadzenia przedstawicieli władzy administracji i zaznacza z naciskiem, by w charakterze tym byli delegowani *urzędnicy dokładnie obznajomieni z przepisami, taktowni i zrównoważeni*. W wypadkach poważniejszych jest konieczny *udział osobisty starosty*. Funkcjonarjusze policji użyci być mogą do tej funkcji *jedynie w wyjątkowych wypadkach*. Wkońcu okólnik wyjaśnia, że na zebraniach zamkniętych legitymowanie osób wyłącznie na zasadzie dowodów osobistych, wobec nieistnienia przymusu posiadania takich dowodów jest *niewykonalne i miejsca mieć nie powinno*.

—ooo—

Chautemps o swym rządzie

Paryż, 24 lutego (PAT). W „Le Quotidien" Chautemps oświadcza, że **Rząd nasz nie jest rządem kartelowym**, nie było bowiem uprzedniego porozumienia pomiędzy partjami lewicy. Pragnąłem utworzyć rząd, który mógłby **połączyć wszystkie głosy republikańskie**. Jeżeli gabinet lewicowy, utworzony z elementów, wśród których przeważają czynniki radykalne i na podstawie programu demokratycznego, odpowiadającego potrzebom chwili może mieć większość, będę ją miał — zakończył Chautemps.

WŚCIEKŁOŚĆ I GROŹBY PRAWICY

Paryż, 24 lutego (PAT). W kołach prawicowych i centrowych panuje **wielkie zaniepokojenie** z powodu stanowiska, jakie zajmie gabinet Chautempsa w sprawie rozwijającej się coraz silniej we Francji i jej kolonjach agitacji komunistycznej. W „Liberte" Kamil Aymard występuje **gwałtownie przeciwko projektowi amnestji dla komunistów**, która stanowi część deklaracji gabinetowej. Oświadcza on, że obecna chwila jest na to zupełnie nieodpowiednia. Premjer Chautemps zamierza w ten sposób **zamanifestować swoje sympatje dla agentów moskiewskich**, — prosząc Izbę o przyjęcie na ich rzecz amnestji, w chwili gdy ludność Paryża z trudem hamuje swój gniew przeciwko agentom GPU, zaczajonym w ambasadzie sowieckiej, przeciw autorom zamachu, którego ofiarą padł generał Kutiepow, gość Francji i w chwili, gdy moskiewska „Prawda" przynosi wieść o wysłaniu do Francji 40.000 dolarów dla wzmocnienia agitacji komunistycznej i organizacji rebelji w armji francuskiej, gdy nareszcie agenci sowieccy wywołali powstanie w Indochinach francuskich i bunt francuskich wojsk regularnych w Tonkinie. Ogłoszenie amnestji w chwili obecnej jest **rzeczą niedopuszczalną. Bez względu na pełne hipokryzji deklaracje gabinet Chautempsa powinien upaść we wtorek.** Francja nie dlatego wybrała w roku 1928 posłów do parlamentu, aby miała paść ofiarą rządu kartelowego, oddając ją i jej posiadłości kolonjalne na pastwę rewolucyjnej agitacji, subwencjonowanej przez Moskwę.

—ooo—

WALKA O ROZEJM CELNY

Genewa, 24 lutego (PAT). Pierwsza komisja konferencji dla rozejmu celnego zakończyła w poniedziałek przed południem ogólną dyskusję. Delegat japoński oświadczył, że Japonja uzależnia swe przystąpienie do konwencji o zawarciu rozejmu celnego od udziału w tej konwencji Indyj, Australji i Ameryki. Komisja, która pod kierownictwem byłego holenderskiego prezesa ministrów Golijna osiągnęła już *wybitne rezultaty*, utworzyła trzy podkomisje, które mają zająć się dokładnem opracowaniem 21 artykułów, mających wchodzić do opracowywanego przez komitet gospodarczy Ligi narodów projektu konwencji o rozejmie celnym.

—ooo—

UZGODNIENIE PAKTU KELLOGA Z PAKTEM LIGI NARODÓW

Genewa, 24 lutego (PAT). Dziś zebrała się tu komisja, której zadaniem będzie rozpatrzenie sprawy uzgodnienia paktu Ligi narodów z paktem Kelloga przedewszystkiem w sprawie *zakazu wojny zaczepnej*. Obrady komisji nie będą miały znaczenia z punktu widzenia prawa międzynarodowego, będą jednak miały *wielkie znaczenie polityczne*.

—ooo—

SNOWDEN O KONFERENCJI MORSKIEJ

Londyn, 24 lutego (PAT). W Huddersfield kanclerz skarbu Snowden wygłosił mowę, poświęconą pracom konferencji morskiej. Minister oświadczył na wstępie, że w błędzie są ci, którzy sobie wyobrażają, że konferencja powinna była już do tej pory powziąć jakieś postanowienia. Wyjaśnić należy, że *wielkie konferencje międzynarodowe nie pracują nigdy bardzo szybko*. To, co dziś można powiedzieć o wynikach prac konferencji, sprowadza się jedynie do przeświadczenia, że *usunięto już wiele sprzeczności w poglądach, na co wskazuje uzgodnienie stanowisk mocarstw w sprawach zasadniczych*, ujętych ogólnie. — Porozumienie ostateczne w tych sprawach będzie *dostateczną rękojmią dla akcji zmniejszenia ciężarów na zbrojenia morskie*.

Sprawy partyjne

KURS DLA KOBIET

Zarząd główny TUR w porozumieniu i przy czynnym współudziale Centralnego Wydziału kobiecego PPS urządza kurs dla pracowniczek, działających w organizacjach społecznych wśród kobiet. Wykłady odbywać się będą 2 razy na tydzień wieczorem, w środy i soboty po 2 godziny. Kurs rozpocznie się 5 marca.

Program wykładów:

1) Zagadnienie socjalizmu. Co to jest socjalizm, do czego dąży. Socjalizm a komunizm. Czem jest PPS. 2) Zagadnienie gospodarcze. Prawodawstwo robotnicze (Sądy Pracy). Ochrona pracy (inspekcja). Ubezpieczenia społeczne. Związki zawodowe i ich metody działania. Kooperatywy spożywcze i kooperatywy pracy. 3) Ustrój państwa. Monarchja, Rzeczpospolita, Sejm, Senat, Prezydent, Konstytucja a prawo wyborcze. Istota samorządu. 4) Pokój światowy. Wyniki wojny, Liga Narodów. 5) Opieka społeczna. Opieka nad matką i dzieckiem. Sądy dla nieletnich, zakłady poprawcze. 6) Kwestja kobieca. Prawo małżeńskie, prawo dziecka. 7) Zagadnienie wychowawcze. Nasz program szkolny. (Szkoła jednolita, szkoła świecka). Wychowanie socjalistyczne. 8) Plagi proletarjatu. Alkoholizm i prostytucja. Choroby zawodowe. 9) Cel i zadanie organizacji kobiet PPS. 10) Racjonalizacja pracy w gospodarstwie domowem. Budżet robotniczy. 11) Technika organizacyjna. Lekcje dykcji i wymowy.

Opłata wynosić będzie jedynie 2 złote wpisowego. Zapisy przyjmuje tow. Rybakowa, Warecka 7 (lokal CKW) codziennie od 10—14 i od 17—20. Kierowniczką kursu będzie tow. Iza Zielińska. Kandydatki winny podać imię, nazwisko, wykształcenie, zawód, dotychczasową pracę w organizacji. Prelegentami będą: tow. pos. K. Czapiński, sen. St. Kopciński, sen. D. Kluszyńska, dr. A. Krieger, S. Woszczyńska, L. Wolinlewska, St. Weychert-Szymanowska, dr. Budzińska-Tylicka, I. Zielińska.

Szykujcie się do obchodu 5-lecia ZRSS

W dniu 9 marca warsz. rob. sport. Kom. okr., urządza uroczystą Akademję z okazji 5-lecia istnienia Zw. rob. stow. sport. Wszystkie kluby robotnicze już rozpoczęły przygotowania do tych uroczystości. Ale poza uroczystościami kluby muszą pamiętać również o pracy propagandowej.

Tydzień przed wymienioną wyżej Akademją wyznaczony został jako

TYDZIEŃ PROPAGANDY

na rzecz naszych klubów. W tym celu wydane zostaną przez WRSKO specjalne afisze, broszury, ulotki, które kluby winny rozkolportować na swym terenie działania — przez Zw. Zaw. i partje polityczne. W związku z tem istnieje konieczność zwoływania we właściwym czasie masówek, zebrań itd.

Naszem hasłem będzie:

„ROBOTNICY DO ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH"

Dnia 9 marca odbędą się na terenie całej Rzeczypospolitej uroczyste imprezy sportowe z okazji pięciolecia istnienia ZRSS. W większych miastach odbędą się wielkie akademje z programem sportowo-gimnastycznym, artystycznym i przemówieniami, mającemi za zadanie zilustrować ideologję sportu robotniczego, dać podstawowe wiadomości historji ruchu robotniczego w Polsce oraz kilka cyfr i danych o rozwoju i stanie organizacji.

Ruch kolejarski

—o—

SZCZAKOWA. Zarząd Koła i mężowie zaufania ZZK na odbytem posiedzeniu w dniu 22 bm. po dyskusji nad sprawami organizacji ZZK i PPS uchwalili wyrazić w imieniu pracowników kolejowych stacji Szczakowa pełne uznanie za mowę, wygłoszoną przez posła tow. Mastka w Sejmie w sprawach kolejarskich. Żywimy nadzieję, że mowa tow. Mastka znajdzie zrozumienie u ciał ustawodawczych i doprowadzi do uchwalenia wniosków zgłoszonych przez posłów klubu PPS w celu poprawy bytu pracowników kolejowych. Równocześnie wyrażają pełne zaufanie posłom PPS. — Z okazji zaś wyboru posła z naszego okręgu tow. Żuławskiego wicemarszałkiem Sejmu zasyłają mu gratulacje i życzą owocnej pracy na nowej placówce.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w środę 26 bm. o godz. 6'30 wieczór w lokalu Rady ul. Dunajewskiego 5 III p. Uprasza się wszystkich członków Wydziału o niezawodne i punktualne przybycie.

Prezydjum.

BACZNOŚĆ MALARZE I LAKIERNICY! Walne zgromadzenie odbędzie się we wtorek 25 lutego o godz. 6 wieczór w sali Zw. zaw. ul. Dunajewskiego 5 II piętro ofic.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH ODDZIAŁ KRAKÓW I. odbędzie się we wtorek o godzinie 6 wieczór. **Prezydjum.**

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW KRAKÓW I. odbędzie się w niedzielę 9 marca o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu, kasowe, komisji rewizyjnej. 3) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 4) Wybór Zarządu. 5) Wnioski. Wstęp na zgromadzenie mają tylko członkowie Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce. — Przewodniczący: J. Krzak, sekretarz: St. Kruczkowski.

BACZNOŚĆ DOZORCY W PODGÓRZU! Zawiadamia się, że Związek dozorców w Podgórzu został przeniesiony do nowego Domu Robotniczego ul. Smolki 9 i tam odbywają się dyżury we środy i piątki od godziny 4 do 7 wieczór. We wszystkich sprawach w wyznaczone dnie i godziny należy się zgłaszać. **Zarząd.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).
Środa: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).
Czwartek: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Mirla Efros" z Wandą Siemaszkową.
Środa: „Mirla Efros".
Czwartek: „Mirla Efros".
Piątek: „Mirla Efros".

WYKŁADY TUR

Związek zawodowy kolejarzy (Warszawska 15)
Środa 26 lutego godz. 7 w. **Dr. Jakób Bross:** „Jak uchronić dzieci przed drogą przestępstwa".

Związek zawodowy drukarzy (Rynek gł. 12 III p.)
Środa 26 lutego godz. 7 w. **Tow. W. Korolewicz:** „Dzieje Wawelu" z przeźroczami.

TUR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro
Czwartek 27 lutego godz. 7 w. **Dr. Wiktor Ornicki**, asyst. UJ: „Kresy wschodnie" z przeźroczami.

Związek Tramwajarzy (Podgórze, — plac Serkowskiego):
Piątek 28 lutego godz. 7 w. **Tow. W. Korolewicz:** „Mogiła Kościuszki" z obrazami świetlnemi.

KINOTEATRY

Bagatela: „Venus w siedmiu odsłonach".
Corso: „Pojedynek w samolocie".
Nowości: „Marzenia baletnicy".
Promień: „Piękne nóżki zwyciężają".
Sztuka: „Broadway".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Arka Noego" (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Halka".
Warszawa: „W zaułkach Marsylji".

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 25 lutego

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Radjowy poranek szkolny z Warszawy. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15. Przegląd geograficzno-gospodarczy — wygłosi Dr. Ornicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. — 19.20: Opera Moniuszki „Halka" z Teatru Polskiego w Katowicach. Po operze PAT i komunikaty z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł. 1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki . . . . 2.—
Kielecki: Feliks Perl . . . . 1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu . . .70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . . 2.80
Porczak: Walka o demokrację . . . 1.50
Porczak: Religja a polityka 80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski . 1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych 2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
Sądy pracy 2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników 2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe . 3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości 40
Lutnia robotnicza . . . . 1.—
Pobudka 40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce" 1.80
Zygmunt i Feliks Grossowie: „Socjologia partji politycznej"
R. Winter: „Duce" w świetle faktów . 3'50

Zamówienia z prowincji należy **kierować wprost do Księgarni Robotniczej**, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węgłowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.